Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!*

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 59 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 21 maja 1932 roku. | Rok XII

# Przed całym światem oskarżamy Niemców o ucisk ludności polskiej w Prusach

## Nowy zamach na polskie szkolnictwo prywatne — Wysiedlenie nauczycieli — Zamykanie szkół — Niemcy łamią zobowiązanie międzynarodowe.

Piła, w maja 1932 r.

Przed kilku dniami ukazała się w prasie polskiej wiadomość o zamknięciu dwóch szkół polskich na Pograniczu i wydaleniu z Prus kilku nauczycieli polskich. Wiadomość ta wymaga szerszego omówienia, bo fakty, w niej przytoczone, są dowodem nowej akcji rządu pruskiego przeciwko prywatnemu szkolnictwu polskiemu w Prusiech.

Szkolnictwo organizowane jest jak wiadomo na podstawie t. zw. ordynacji szkolnej, wydanej przez pruską radę ministrów w grudniu 1928 r.

Powody, które skłoniły rząd pruski do wydania tej ordynacji, nie miały nic wspólnego z dążeniem do zapewnienia dwumiljonowej ludności polskiej w Prusach należnych jej praw narodowych, mimo, że półtora milj. Polaków od wieków zamieszkuje swą ojczystą ziemię, stanowiąc na wielkim obszarze większość.

Istotnym powodem wydania ordynacji szkolnej były rewizjonistyczne plany niemieckie. Według intencji jej twórców, ordynacja szkolna miała być wygodnym atutem do stawiania to coraz nowych roszczeń do ozana to nowych praw Niemców zagranicą, a równocześnie rozreklamowana jako rzekome liberalne prawo mniejszościowe miała być i jest wygodnym płaszczykiem, pod którym ukrywa się istotny ucisk i szykany Polaków w Niemczech.

W dniu 7 marca 1932 r. prezes pruskiej Rady Ministrów, socjalista Braun wyraźnie oświadczył: „Wir haben das Abkommen gegen meine starken Bedenken auf Wunsch der Auslandsdeutschen abschliessen müssen". („Musieliśmy zawrzeć (właściwie wydać, ponieważ nie jest to żadna umowa międzynarodowa, lecz rozporządzenie — przyp. red.) ordynację wbrew moim zastrzeżeniom na żądanie Niemców zagranicznych"). To oświadczenie najlepiej wskazuje, że nikt z Niemców od nacjonalistów do socjalistów nie miał zamiaru przyznawania ludności polskiej należnych praw, że przy wydawaniu tej ordynacji żaden z Niemców nie działał w dobrej woli zapewnienia mniejszościom w Niemczech choćby części tych uprawnień, które przysługują Niemcom w innych krajach.

Dziś, kiedy Niemcy zagranicą posiadają pełną swobodę rozwoju swych wartości narodowych, w zaledwie trzy lata po wydaniu ordynacji przystępują do wyraźnego łamania jej przepisów.

Zapowiedź łamania ordynacji szkolnej wyszła z kół urzędowych. W półurzędowym organie niemieckim „Heimatdienst", wydawanym za pieniądze państwowe, ukazał się artykuł o konieczności ograniczenia praw ludności polskiej w Niemczech. Z wyraźnym atakiem przeciwko szkolnictwu polskiemu wystąpił również radca ministerstwa spraw wewnętrznych Fritz Rathenau w jednej ze swych świeżo wydanych książek, skierowanych przeciwko Polakom w Niemczech. Za zapowiedziami poszły czyny.

Zostaje więc odebrane prawo nauczania i cofnięte zezwolenie na pobyt nauczycielowi Mańczyńskiemu, nauczającemu w prywatnej szkole polskiej w Wielkiem Waplewie w powiecie sztumskim pod pozorem, że działalność jego rzekomo „zagraża" spokojnemu współżyciu narodowości niemieckiej i polskiej". Rejencja, wybliżej, w czem działalność jego zagrażająca to zarządzenie, nie tłumaczy grażać miała tem spokojnemu współżyciu. Wydalenie jednak poprzedził cały szereg przesłuchów i dochodzeń w których zarzucano p. Mańczyńskiemu, że udziela się w towarzystwie młodzieży, wygłasza odczyty z dziedziny kulturalno-oświatowej, urządza gry i zabawy dla młodzieży i — o zgrozo — był sędzią w zawodach piłki nożnej oraz ćwiczył śpiew w towarzystwach. Co więcej postępował karygodnie, bo nauczał poza szkołą czytania i pisania po polsku. Wszystko to zdaniem władz niemieckich zagraża spokojnemu współżyciu narodowości polskiej i niemieckiej.

Cynizm i bezczelność, z jaką władze niemieckie stosują te bolszewickie metody, są tem większe, że równocześnie pruskie ministerstwo oświaty zgodziło się na udział nauczycieli, obywateli polskich w życiu towarzystw, byle nie byli ich kierownikami.

W dniu 28 kwietnia do innego nauczyciela Szumockiego zgłasza się policja niemiecka i siłą chce go odstawić do granicy. Godzi się wreszcie na to, że nauczyciel sam wyjedzie. — Odebranie mu prawa pobytu i nauczania poprzedzają dwuletnie bezskuteczne zabiegi o otwarcie szkoły polskiej w Kłącznie na Kaszubach, na którym to terenie ze szczególną zawziętością toczy rejencja walkę ze szkołą polską. Początkowo władze niemieckie wogóle odmawiały zgody na sprowadzenie nauczyciela bez podania powodów. Kiedy lokal szkolny został wynajęty, odmówiły zezwolenia na otwarcie szkoły, motywując tem, że lokal nie jest odpowiedni na szkołę. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych gruntownie przerobił lokal, zmienił sufity, drzwi i okna, dostosował je najskrupulatniej do wymagań przepisów. Do dzisiejszego dnia rejencja zwleka z udzieleniem zezwolenia na otwarcie szkoły. W chwili zaś, kiedy postawiono wniosek o udzielenie prawa kierowania szkołą w Kłącznie p. Szumockiemu, nauczyciel ów, został wydalony z Prus.

W dniu 2 maja odebrano prawie jednobrzmiącem pismem prawo nauczania trzem nauczycielom polskim: Ledóchowskiemu w Płotowie, Gabrychowi w Rabacinie i Laboniowi w słynnej Osławie Dąbrowej, znanej z najazdu 400 stahlhelmowców na bezbronną ludność polską.

Pozorem, pod którym wydalono, było znów rzekome naruszenie prawa gościnności oraz zagrażanie spokojnemu współżyciu narodowości niemieckiej i polskiej. Mianowicie nauczyciel Gabrych napisał w liście do swego przyjaciela, że młodzież czuje się prawdziwie polską, a przez to „rozbudzał ducha polskiego". Nauczyciel Ledochowski miał nauczać hymnu kaszubskiego i brać udział w towarzystwach, wreszcie nauczyciel Laboń miał rzekomo twierdzić, że do nieba pójdą tylko Polacy, czem „naruszył" prawo gościnności. Takiemi cynicznemi motywami, częściowo kłamstwami, jak to ma miejsce w ostatnim wypadku, częściowo przez robienie zarzutów nauczycielowi, że spełniał swoje obowiązki, formułuje się oskarżenia, na podstawie których odbiera się nauczycielom prawo nauczania i wydala się ich z Prus.

W dniu 10 bm. dokonano wreszcie zamknięcia dwóch szkół polskich w Babimoście i Krajance dlatego, że do szkół tych uczęszczało mniej niż 7 dzieci, aczkolwiek ordynacja szkolna nie przewiduje minimalnej ilości dzieci, która ma uczęszczać do szkoły polskiej. Jest to więc oczywiste złamanie ordynacji szkolnej. Wszystkie te zarządzenia odbywają się za wiedzą a więc i za poparciem pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych i pruskiego ministerstwa oświaty. Rząd pruski w bezczelny sposób łamie ordynację, którą sam wydał. Obok napadów na szkoły polskie, groźb spalenia gospodarstw, wymawiania kredytów, wyrzucania z pracy rodziców, posyłających dzieci do szkoły polskiej, obok napastowania dzieci, rodziców i nauczycieli, obecnie przystępuje się do wydalania nauczycieli polskich i zamykania szkół. I wszystko to dzieje się mimo, że w czerwcu 1919 r. na konferencji w Wersalu Niemcy wyraźnie zobowiązały się, że zapewnią swoim mniejszościom te same prawa, jakie zostały zagwarantowane mniejszości niemieckiej w traktatach mniejszościowych. Dzieje się to w tej samej chwili, gdy w Polsce Niemcy mają 813 szkół, z których 535 utrzymuje państwo polskie.

Wyraźne łamanie jedynego prawa, jakie posiada ludność polska w Niemczech, wywołać musi zdecydowany protest społeczeństwa polskiego. Heroiczna walka, którą prowadzi ludność polska w Niemczech o swe prawa narodowe musi znaleźć żywy oddźwięk w społeczeństwie polskiem. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że ludność ta w przeciwieństwie do Niemców w Polsce pozbawiona jest wszelkich praw, choć należą one jej tem więcej, że wielka jej część jest ludnością autochtoniczną, od wieków zamieszkującą na wschodzie Rzeszy i stanowiącą na znacznym obszarze większość.

### NIE MOŻEMY DŁUŻEJ ZNOSIĆ TRAKTATU WERSALSKIEGO KRZYCZĄ NIEMCY.

**Nie spoczniemy, aż naród niemiecki będzie wolny!**

**Lipsk.** (Pat.) Z Ballenstedt donoszą, że na odbytym tam w Zielone Święta dorocznym zlocie niemieckiej młodzieży harcerskiej przyjęto następującą rezolucję: **„Uroczyście oświadczamy, że nie mamy zamiaru na stałe znosić hańbiącego naród niemiecki dyktatu wersalskiego.** Chcemy przestrzeni do życia i żądamy z całą stanowczością od przywódców narodu, aby utracone przez zdradę ziemie na wschodzie i zachodzie znowu zdobyli dla Rzeszy, chociażby siłą. My młodzi nie spoczniemy w naszej walce dopóty, dopóki naród niemiecki nie stanie się zupełnie wolnym.

Zjazd, w którym uczestniczyło 2000 młodzieży w wieku od lat 17-tu, miał charakter wybitnie manifestacyjny, antypolski i antyfrancuski.

### ODKRYCIE NOWYCH AKTÓW DOTYCZĄCYCH HISTORJI POLSKI.

**Królewiec.** (Pat.) Przebywający od kilku miesięcy na studjach archiwalnych w Królewcu docent Uniwersytetu Lwowskiego dr. Adamus, odszukał w tutejszem archiwum państwowem cały szereg aktów dotyczących historji Polski i Litwy, nieznanych dotychczas nauce polskiej. Archiwum tutejsze jest bardzo bogate. Zawiera ono akty Zakonu Krzyżackiego oraz Księstwa Polskiego. Uczeni polscy dość rzadko przeprowadzali studja archiwalne w Królewcu. Wymienić tu należy: Prohaskę, Semkowicza, Raczyńskiego, Kolankowskiego i innych.

# Szkolnictwo polskie na Warmji

*Zgubne działanie duchowieństwa.*

W r. 1929 otwarto na Warmji kilka pierwszych szkółek polskich. Fakt uczęszczania do szkół tych niewielkiej ilości dzieci narzuca pytanie, czem tłumaczyć sobie ten objaw.

Kto nie zna stosunków, panujących na byłym terenie plebiscytowym Prus Wschodnich, gotów przypuścić, że polskość na Warmji doszczętnie wymarła lub dobrowolnie zgodziła się na zupełne wynarodowienie młodego pokolenia w szkole pruskiej. Tak jednak nie jest. Jeśli szkół polskich społeczeństwo warmijskie nie zasila należycie, to czyni to w głównej mierze pod naciskiem przemocy niemieckiej, chociaż nie brak i innych, pobocznych przyczyn.

Polonja warmijska leży rozbita pod obuchem pruskiego młota, a każdy żywszy odruch poczucia narodowego tłumi w zarodku żandarm czy bojówka pałkarzy. Jakże w takich warunkach zdobyć się na wysyłanie dziecka polskiego do polskiej szkoły? Rodzice zbyt dobrze wiedzą, jaki los czeka ich dzieci: póki uczęszczać będą do szkół, spotykać się będą z ciągłemi szykanami i drwinami swoich niemieckich rówieśników, mających dla nich tylko jedno miano, „głupsi Poloko", a po ukończeniu szkoły czekają ich zamknięte drzwi nietylko wszystkich urzędów, lecz i przedsiębiorstw prywatnych, a nawet nieprzyjęcie do pracy na roli, nie mówiąc już o gimnazjum i wykształceniu uniwersyteckiem. Lecz nie na tem zaczyna się Golgota. Już rodzice sami płacić ćmuszą utratą zajęcia, czem np. groził leśniczy robotnikom, zajętym w lasach państwowych. Z tem łączy się wytężona agitacja hakatystów, która stara się w nękaną zewsząd ludność wpoić przekonanie, że bez mowy niemieckiej w świecie rady dać sobie nie można. A wreszcie nie cofa się ona nawet przed korupcją i kupczeniem największemi skarbami naszego ludu. Niemka, zwolenniczka Heimatdienstu, przyrzekła centnar pszenicy pracującemu u niej robotnikowi polskiemu, jeśliby przestał posyłać dzieci do polskiej szkoły.

Pracę Niemcom ułatwia ogromnie dezorjentacja polskiego społeczeństwa na Warmji. Polacy warmijscy nie wierzą często w trwałość szkoły polskiej. Tylekrotnie wnosili już podania o szkoły polskie i tylekrotnie spotykali się z odmową, że teraz gdy nareszcie rząd pruski zdecydował się pozwolić na otwarcie kilku klas polskich, nie darzą ich należytem zaufaniem. Czyż bowiem władze niemieckie odnoszą się do szkół naszych tak, by budzić wiarę w szczerość poczynań? Oto jeden przykład. Gdy do Gietrzwałdu przyjechał nauczyciel polski i wysłał do sołtysa Sommerfelda chłopca z paszportem swoim celem załatwienia formalności meldunkowych, urzędnik odmówił zameldowania i paszport z godłem państwa polskiego rzucił do kosza. Nie inaczej odnoszą się do pracy oświatowej Polaków księża centrowi. Księża ci odmawiają święcenia lokali polskich szkółek, a za jedyny szczyt swoich marzeń uważają wydarcie mowy ojczystej dziecku warmijskiemu. Kilka lat temu centrowy organ „Allensteiner Volksblatt" podkreślił „zasługi" księdza proboszcza w Lamkowie, za to, że tylko w niemieckim języku udzielał nauki przygotowawczej do Komunji św. Za proboszczem lamkowskim poszli niebawem inni księża.

—x—

# „Za Rosję nacjonalistyczną zabiłem Prezydenta republiki francuskiej"

**Paryż.** (Pat.) Podczas przesłuchiwania Gorgułowa sędzia śledczy pokazał mordercy walizkę, którą pozostawił on na przechowanie na dworcu Lyońskim. Po stwierdzeniu iż należy ona do zabójcy, i otwarciu jej sędzia wyciągnął chorągiew z zielonego jedwabiu długości 1 mtr. 50 na 1 mtr. szerokości. Przedstawia ona w środku czerwony krzyż Św. **Jerzego na czarnej tarczy. Gorgułow na** widok chorągwi zaczął krzyczeć: „Niech żyje Rosja nacjonalistyczna! Wszystko skończone Wszystko przepadło!" Potem rzucił się na sztandar, pokrywając go pocałunkami i wołając: „Dlatego zabiłem prezydenta i poświęciłem swe życie". Więzień wybuchnął łkaniem a gdy się nieco uspokoił wyjaśnił sędziemu, iż był to sztandar owej sławnej zielonej partji. Zielony kolor — mówił on — jest barwą chłopów, czerwony wyobraża republikę robotniczą, a czarny dyktaturę.

# Pięć tysięcy ofiar dżumy

**Bandoeng.** (Pat.) W porze mussonu deszczowego dżuma pochłania w Indjach hol. znacznie więcej ofiar, niż w innych okresach, co jest wynikiem tłumnego nawiedzania domów przez szczury, niemogące znaleźć gdzieindziej pożywienia. Statystyki wykazują około 5.000 ofiar rocznie, lecz prawie nigdy nie giną europejczycy od tej zarazy, mającej najłatwiejszy dostęp do kampongów i desa'ów (wsi), których mieszkańcy nie zachowują niezbędnych środków ostrożności, pomimo wielkiej propagandy Urzędu Zdrowia.

Ostatnio jednak i europejczycy zaczynają padać ofiarą strasznej zarazy. Do tutejszego szpitala Juljany przyjęto europejczyka, zarażonego dżumą mieszkańców **Tuindorpu (Wielki Longkong)**. Zdaje się, że dzięki nadzwyczajnym zabiegom uda się go uratować od śmierci, co będzie wprost sensacją, gdyż zazwyczaj zarażeni dżumą umierają. Władze przedsięwzięły wszelkie możliwe środki zaradcze w celu uniknięcia wybuchu zarazy w Bandeong, będącem siedzibą biur rządowych Indyj holenderskich.

# Wybory w Kłajpedzie



**W środę odbyły się wybory do sejmu kłajpedzkiego. Udział w wyborach był bardzo liczny. Niemcy w Kłajpedzie żalą się, że Litwini terorozyzowali partje niemieckie. — W sprawie skarg niemieckich na teror Litwinów pozwalamy sobie zwróci uwagę na teror niemiecki, uprawiany na Śląsku Opolskim wobec Polaków przy ostatnich wyborach. Jeżeli w Kłajpedzie był rzeczywiście teror, jak to pisze w oburzeniu prasa niemiecka, to wiedzą Niemcy, jak to teror boli. Zresztą akty teroru niemieckiego na Śląsku staną się niewątpliwie przedmiotem skarg do Ligi Narodów. — Na obrazku widzimy gmach sejmu kłajpedzkiego (biały gmach w środku).**

### NIEBO ZASŁONIĘTE CHMURĄ SZARAŃCZY.

**Buenos Aires.** (Pat.) Na podstawie wiadomości, otrzymanych z Ciudad del Cabo, prasa miejscowa donosi, że ukazała się tam szarańcza w niewidzianej dotychczas ilości.

Olbrzymia chmura szarańczy przesuwała się przez okolice z szybkością 150 km dziennie. Osiadając stopniowo miljonowe roje szarańczy dochodziły w niektórych okolicach do grubości przeszło 1 metra.

### ODKRYCIE ZŁOTODAJNYCH TERENÓW W EKWADORZE.

**Buenos Aires.** (Pat.) Prasa miejscowa podaje, że dwaj górnicy italscy. Pedro Massi i Armando Whit, odkryli bogate żyły złota w okolicach miejscowości Napo w Ekwadorze we wschodniej części kraju. Wymienieni górnicy mają przystąpić do eksploatacji tych terenów natychmiast po sprowadzeniu potrzebnych maszyn i otrzymaniu koncesji na eksploatację.

# W DRODZE NA WYŻYNY.

1)

—o—

I.

Młodości! ty nad poziomy... nie wzlatuj! Pamiętaj, że ziemia nie jest niebem, że z warunkami życia liczyć się trzeba, a droga do niebios niebezpieczna.

Tak woła dziś świat do młodych zapaleńców, którzy z niczem niezachwianą wiarą, z przekonaniem zwycięstwa, stawają do walki o byt i śmiałą ręką po wieńce na szczyty sięgają.

Każdy z nich woła: I cóż mi do tego, że ten lub ów spadł i pogruchotał się fatalnie, snadź źle do lotu się przysposobił, ja pójdę inną drogą, ja mam po za sobą życie, energię, siłę, ja zwyciężę! — I leci, a nie leci sam jeden, towarzyszą mu bowiem całe legiony takich, którzy tak samo wołają, tak samo wierzą i tak samo szybują w niebiosach, a w końcu tak samo, jak inni, spadają.

I cały ten zastęp rycerzy zamienia się po walce w obozowych ciurów, w hałastrę zwykłą, wołającą już nie o laury zwycięstwa, ale o zwykły chleb powszedni.

Ot, patrz wraz ze mną, szanowny czytelniku, na te drogę, wijącą się wśród karpackich gór i hali, patrz dobrze na tych dwóch wędrowców, co wsparci na kijach, boso, dążą do wielkiego miasta, spodziewając się w niem znaleźć owe wymarzone laury.

Już zachód słońca barwi ostatniemi promieniami, stare wieżyce i gmachy miasta, co na tyle patrzyło nieszczęść i chwil błogich, był właśnie celem podróży obydwóch wędrowców.

Zaprezentujmy ich czytelnikom odrazu. Ten wyższy, o czarnych włosach kędzierzawych, o oczach bystrych i przenikliwych, to pan Mateusz Gomułka, kandydat na doktora medycyny; ten drugi zaś, blondyn, o jasnych niebieskich oczach, spojrzeniu łagodnem i poczciwem, to Józef Wala, kandydat na majstra szewskiego.

Pan Mateusz przezwany, nie wiadomo dla czego, na wsi Maćkiem, skończył już w Wiedniu, dzięki filantropii jednego z hrabiów, dwa kursa medyczny, hr. jednak, który wielkie nadzieje pokładał w tym chłopcu, umarł i Mateusz dalej zmuszony był iść o własnych siłach.

Wędrówkę tę dalszą rozpoczął z dziwnym sprytem, zrozumiał, że na świecie są dwie tylko kategorye ludzi, a mianowicie wyzyskujących i wyzyskiwanych.

Wyzyskiwanym być nie chciał, a więc wyzyskującym został.

Pierwszym zaś eksperymentem w tym kierunku był jego towarzysz Wala, który jako dziecko wsi wyuczył się od wędrownego szewca łatania butów.

Łatał je potem wsi całej, a uzbierawszy sporą kwotę pieniędzy, puścił się w świat dla tego, ażeby pozostać majstrem szewskim i na zagon powrócić ojczysty.

Mateusz okazał się najwyższym przyjacielem kandydata na szewca, a w czułych wynurzeniach przyjaźni doszedł do tego wniosku, że ten biedaka w świat puścić nie może i że koniecznie sam osobiście towarzyszyć mu będzie.

Za takie wyświadczone dobrodziejstwa, rzecz prosta, miał prawo najzupełniejsze do korzystania z zebranych kapitałów Józefa.

Józef rzeczywiście bardzo do serca wziął to poświęcenie ze strony Mateusza, uważał się za najszczęśliwszego, że może mu choć marnemi swemi pieniędzmi wywdzięczyć się za okazaną mu przyjaźń, a nawet tak dalece uznawał wielką jego łaskę, że tobołki, przyszłego doktora wędrowały na plecach przyszłego szewca do Krakowa.

Pozostawmy na chwilkę naszych turystów, a zajrzyjmy do starej stolicy i do życia tych, którzy zapewniali jej almae matris.

Młodzież uniwersytecka Krakowa oddychała wtedy innem życiem, bo wśród jej grona znalazł się zawsze człowiek, co był dla niej siłą atrakcyjną, aniołem opiekuńczym — wszystkiem.

Takim właśnie w czasach, w których piszemy — był niejaki Konrad Szlacki.

Mieszkanko jego, położone na czwartem piętrze jednego ze starych domów Wiślanej ulicy, gromadziło zawsze wszystkich, co liczyli się do synów almae matris.

Najróżnorodniejsze żywioły, nieraz przeciwne sobie przekonania ścierały się tutaj, między czterema ścianami tego pokoiku.

O różnicach społecznych, pozycyi, urodzenia itp. zapominano zupełnie, a walczono tą swoją prostą, otwartą, młodzieńczą bronią — argumentami, na języki, w której nie było naciąganych rozumowań, ale wszystko, co płynie z duszy i z serca.

Ta szermierka zdań i myśli była przynętą, która to wszystkich przyciągała.

Czarne włosy, oko jasno niebieskie, blada cera, czoło wyniosłe, nos orli, usta nieco wydęte, a przytem wzrost wysmukły, czyniły Konrada typem prawdziwej męskiej piękności.

Dusza gorąca, wysoka, namiętna; charakter wielki, kłamstwem się brzydził, pochlebiać nie umiał.

Zdania jego były niewzruszone jak mur, myśli szybowały wysoko.

Był to poeta w całem znaczeniu tego wyrazu, poeta, z tych rzadkich dzisiaj egzemplarzy, co to poezę pieśni, z poezyą czynu łączyć umieją.

Mówił znakomicie, nigdy się nie jąkał, słowa płynęły mu z ust, a widać i czuć było, jak wychodziły z serca.

(C. d. n.)

## KROWY NA GRUNCIE MORSKIM.



Częściowe osuszenie jeziora Zuider w Holandji postąpiło już tak daleko, że można dalszą część uprawiać. Na gruncie, na którym niedawno przepływało morze, chodzą obecnie krowy na pastwisko.

# Jak Danja otrzymała wielkie koncesje Liberji

p Pewne konsorcjum duńskie otrzymało od republiki afrykańskiej Liberji koncesje olbrzymiej wartości. Chodzi mianowicie o budowy linij kolejowych i portów, których eksploatacja zostanie oddana konsorcjum duńskiemu na przeciąg 100 lat. Prócz tego szczęśliwi koncesjonarjusze otrzymają od rządu Liberji przywilej eksploatowania bogactw naturalnych na terenach, przylegających do trasy kolejowej i osiedli.

A było to tak. Rok temu mniejwięcej przybył do Monrowji, stolicy Liberji, młody duńczyk, globtrotter, z zawodu dziennikarz. Duńczyk wędrował po kraju tam i sam, nawiązując przy okazji różne znajomości. Liberja jest republiką murzyńską, w której biali nie mogą nabyć praw obywatelskich. Duńczykowi udało się zjednać sobie znajomych i przyjaciół śród czarnych posłów, bankierów, a nawet w kołach rządowych. — Obdarzony bogatą fantazją dziennikarz opowiadał swym czarnym przyjaciołom rozmaite historje na temat swych wielkich stosunków śród finanserji europejskiej i obiecywał różne dobrodziejstwa, np. przeprowadzenie pożyczki dla Liberji.

Liberyjczycy słuchali chętnie opowieści Duńczyka i wreszcie wysłali go, zaopatrzywszy szczodrze w pieniądze, do Europy, aby wystarał się u swych możnych przyjaciół białych o pożyczkę dla Liberji. Duńczyk obiecał przeprowadzić wszystko, o co go proszono, — wrócił do Danji i... zapomniał oczywiście o swoich obietnicach.

Tymczasem po kilku miesiącach zaczęły napływać do Kopenhagi listy naglące z Monrowji. W końcu nadeszło zawiadomienie o przyjeździe w najbliższych dniach delegata rządu liberyjskiego, czarnego mr. Buchanana. To już zaniepokoiło dziennikarza i zwierzył się ze swoim kłopotem jednemu ze swoich przyjaciół. Trzeba trafu, iż ten ostatni posiadał pewne znajomości w duńskich kołach finansowych. Zaczął chodzić od bankiera do bankiera, od przemysłowca do przemysłowca. Wreszcie obaj urządzili konferencję z gronem przedsiębiorców, armatorów i finansistów, którym przedstawiono w różowych kolorach bogactwa naturalne Liberji.

Zrobili tyle, iż gdy faktycznie pewnego dnia czarny delegat niemniej czarnej Liberji, mr. Buchanan, przybył do Kopenhagi, przedstawili go konsorcjum duńskiemu, które, po dłuższych debatach, wyraziło chęć wysłania specjalnej komisji dla badania warunków na miejscu.

Wszystko szło dalej jak po maśle. Nowoutworzony syndykat traktował dziennikarza, jako męża zaufania rządu Liberji, zaś delegat liberyjski rozpływał się z zachwytu nad zdolnościami swego przyjaciela białego, który potrafił zjednać dla spraw Liberji syndykat złożony z ludzi bogatych i wpływowych.

Po tygodniu udała się do Afryki komisja złożona z kilku członków syndykatu, z pp. Rasmussena, bankiera Axela Monberga, inżyniera Rescha etc. w towarzystwie Buchanana i — oczywiście — inicjatora tej całej sprawy, młodego dziennikarza. Po przybyciu do Liberji, komisja rozpoczęła badania na miejscu, zakończone pomyślnym rezultatem w postaci złotodajnej koncesji, o której mówiliśmy na wstępie.

Koncesja ta, która obejmuje między innemi prawo monopolu na wywóz kawy, drzewa, rud mineralnych, okazała się tak ponętną, iż do syndykatu zgłosiły swój udział największe banki duńskie Jednocześnie zaś rząd duński, widząc w tem wielką korzyść dla kraju, przystąpił do rokowań z rządem Liberji o zawarcie umowy handlowej między obu krajami. Umowa ta została podpisana 4 maja br. w Kopenhadze, a rząd Liberji wysłał jako swych delegatów, prócz mr. Buchanana, jeszcze p. Denisa, ministra finansów oraz p. Gramer'a, ministra spraw zagranicznych....

W taki to sposób, dzięki przypadkowi zrobił fortunę i karjerę młody, nieznany nikomu dziennikarz, a Danja zysskała pierwszorzędnej wartości koncesje afrykańskie, które budzą zazdrość u konkurentów. (Or.)

# Skróty

* **Lwów.** Rita Gorgonowa skazana została skazana na karę śmierci przez powieszenie.

* **Katowice.** P. Prezydent Rzeczypospolitej zarządził zamknięcie sesji Sejmu śląskiego.

* **Tokio.** Na premjera japońskiego Inukay dokonano zamachu rewolwerowego. Premjer wskutek ran zmarł. Zamachu dokonali młodzi ludzie ubrani w mundury marynarki wojskowej. W związku z zamachem gabinet podał się do dymisji, a sesja parlamentu została zawieszona.

* **Marsylja.** Hiszpan Gonzales Macanares napadł na b. króla Alfonsa XIII i kilkakrotnie uderzył go pieścią w twarz. Zatrudniony on był jako robotnik przy budowie hangaru w La Madrague, przez który król musiał przejść po opuszczeniu okrętu w drodze do swego powozu.

* **Paryż.** Z powodu żałoby narodowej tradycyjna uroczystość święta Joanny d'Arc nie miała w tym roku charakteru urzędowego. Mimo to pod pomnikiem Joanny d'Arc złożono liczne wieńce, zaś organizacje akademickie, b. kombatantów i związków patrjotycznych przedefilowały w pochodzie ulicami miasta, jak nakazuje tradycja.

* **Bombaj.** Utarczki między Hindusami a Muzułmanami trwają w dalszym ciągu. Jest 16 zabitych i przeszło 200 rannych w ciągu dnia dzisiejszego. Wiele magazynów ograbiono a towary spalono na ulicach. Na ulicach toczą się walki przy pomocy nożów, kijów, kamieni i t. d.

* **Londyn.** Statek angielski „Roumelian" który zderzył się w kanale La Manche z parowcem francuskim „Saint Nazaire" z powodu gęstej mgły utonął w pobliżu Cowes.

* **Wellington.** Na całym zachodnim wybrzeżu Nowej Zelandji górnicy postanowili zorganizować strajk protestacyjny przeciwko nowym warunkom pracy wysuniętym przez właścieli kopalń.

* **Bruksela.** Na prośbę królowej Elżbiety przybywa Ignacy Paderewski do Brukseli, gdzie koncertować będzie na cele dobroczynne.

* **Waszyngton** Sterowiec amerykański „Los Angeles" będzie rozbrojony i wycofany ze służby w dn. 30 czerwca

* **Nowy York.** Okręt „Pułaski" odpłynął do Gdyni z 525 podróżnymi. Na pokładzie znajduje się m. in. wycieczka związku organizacyj polskich z Cleveland. W Halifax wsiądzie na pokład jeszcze 75 podróżnych.

* Berlin. Na kopalni w Dorstfeld, pod Dortmundem, wydarzyła się rano katastrofa, której ofiarą padło 5-ciu ludzi, w skutek nagłego zerwania się instalacji dźwigów dwa tak zw. kosze windowe spadły w przepaść głębokości 800 mtr.

* **Berlin.** Według doniesień prasy, czeski samolot wojskowy przeleciec miał popołudniu przez granicę pod Mittelwalde. Po zniżeniu się nad dworcem kolejowym, aparat zawrócił z powrotem na stronę czeską. Dla zbadania faktycznego stanu rzeczy wydelegowany został do Mittelwalde urzędnik niemieckiej policji powietrznej z Wrocławia.

***Dublin.** De Valera oświadczył, że został upoważniony przez naród do zniesienia przysięgi na rzecz Anglji i że nic nie zdoła zawrócić jego rządu z tej drogi.

## UPADŁOŚĆ WIELKIEJ FABRYKI MASZYN W NIEMCZECH.

**Lipsk.** (Pat.) „Vomak", jedna z największych saskich fabryk budowy maszyn S. A. w Plauen z powodu trudności finansowych i braku dostatecznej ilości zamówień ogłosiła upadłość. Bliższych szczegółów narazie jeszcze brak.

## AMERYKAŃSKIE OBYCZAJE

Trzej uzbrojeni bandyci wtargnęli do zecerni dziennika chicagowskiego „Chicago Globe", związali zecerów, porozbijali maszyny, zabrali cały nakład pisma, załadowali go na auto i odjechali. Jak zeznał później redaktor pisma, napad na zecernię spowodowany został przez wydrukowanie w „Chicago Globe" kilku artykułów o treści politycznej, demaskując ich stosunki z gangsterami i wyświadczane tym ostatnim przez posłów usługi.

—×—

## WYWÓZ JELIT DO AMERYKI.

Pomiędzy Rządem Polskim a Rządem Stanów Zjednoczonych nastąpiło porozumienie, w myśl którego Rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się na import jelit z Polski pod warunkiem, że świadectwa, towarzyszące przesyłkom jelit będą zaopatrywane w faksymile podpisu polskiego Ministra Rolnictwa i że świadectwa będą wystawiane ściśle według wzoru podanego przez Rząd Amerykański. W związku z tem, polskie Ministerstwo Rolnictwa ustaliło już odpowiedni typ świadectw, które będą wydawane eksporterom przy każdej wysyłce jelit do Ameryki, na podstawie świadectw weterynaryjnych (lekarzy powiatowych lub upoważnionych przez Państwo.)

—×—

## KONTROLA MASŁA EKSPORTOWEGO.

sezonem eksportu masła, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni komunikuje, że prowadzi dwa zakłady badania masła eksportowego i to:

1. Zakład Badania Masła Eksportowego Izby Przemysł.-Handlowej w Gdyni **Jabłonowo Pomorskie (Dworzec Kolejowy, telefon 62),** — z stałymi punktami próbobrania masła eksportowego:

**a) w Toruniu Mokrem (Eksp. Tow.)**
**b) w Golubiu, ul. Toruńska 3.**

2. Zakład Badania Masła Eksportowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, Gdynia Port przy Chłodni i składach Portowych (telefon Chłodni wzgl. Izby Nr. 16-43 i 16-24).

Zakład Badania Masła Eksportowego w Jabłonowie i stałe punkty próbobrania masła (Toruń Mokre i Golub) posiadają własne składy tranzytowo-zawozowe. Przesyłki adresowane do składu tranzytowo-zawozowego Zakładu Badania Masła Eksportowego w Jabłonowie wzgl. Toruniu lub Golubiu korzystają przy przewozie z taryfy wyjątkowej C 5 w drodze refakcji. Uiszczenie przewoźnego zgóry przez nadawcę pozbawia składy tranzytowo-zawozowe z korzystania z ulg przewozowych, t. j. przewoźne uiszczone zostaje przez nadawcę według normalnych stawek taryfowych, co zwiększa ogólne koszta przewozu. Wobec tego nie należy opłacać przewoźnego zgóry a przekazywać je do opłacenia przez odbiorcę, t. j. przez skład tranzytowo-zawozowy.

Zakład Badania Masła w Gdyni nie posiada składu tranzytowo-zawozowego. W liście przewozowym przy nadawaniu masła pod adresem firmy spedycyjnej w Gdyni, należy zaznaczyć:

„Masło dostarczyć dla zbadania do Zakładu Badania Masła Eksportowego Izby Przemysłowo-Handlowej przy Chłodni i Składach Portowych w Gdyni".

Obydwa zakłady udzielają wszelkich informacyj w zakresie kontroli masła w godzinach urzędowych od 8—18-ej, w soboty do godziny 16-ej. Odnośnych informacyj udziela również referat eksportowy Izby w godzinach od 9—15-ej, w soboty do godz. 13-ej.

Procedura przy zgłaszaniu masła do badania jest bez zmiany. Dla porządku jednak przypomina się, że zgłaszając masło przeznaczone do wywozu, eksporter winien na piśmie:

a) podać jego wagę brutto i netto, określić dokładnie rodzaj opakowania i specyfikację jednostek,

b) podać wykaz jednostek opakowania masła według ich numerów kolejnych z wymienieniem mleczarń, gdzie masło zostało wyprodukowane oraz zakładów przeróbczych, o ile zostało ono przerobione,

c) podać miejsce zamagazynowania transportu i ewentl. załączyć deklarację pisemną, o której niżej mowa.

O ile próbobranie masła ma nastąpić w magazynach firmy eksportera, eksporter winien w zgłoszeniu podać miejsce zamagazynowania transportu i dołączyć deklarację pisemną, że odpowiada za zachowanie w całości zadeklarowanego do wywozu transportu, i że nie naruszy zabezpieczeń, nałożonych przez próbobiorcę.

Jednocześnie eksporter winien uiścić należności za badanie masła, które wynoszą:

a) od 1 beczki dużej — zł. 2,—
b) od 1 półbeczki — zł. 1,—
c) od 1 skrzynki — zł. 1,—

Należności z tytułu zwrotu kosztów za dodatkowe nadania wynoszą:

a) od 1 beczki dużej — zł. 0,40
b) od 1 półbeczki zł. 0,20
c) od 1 skrzynki — zł. 0,20.

Zgłoszenie może być dokonane telegraficznie przy jednoczesnem przekazaniu należności za badanie.

# Wojna gospodarcza Łotwy z Polską

„Socialdemokrats“, wychodzący w Rydze, donosi, że na posiedzeniu komisji zagranicznej sejmu zostały omówione sprawy, związane z ostatniemi rokowaniami handlowemi polsko-łotewskiemi. Po długich debatach komisja miała dojść do wniosku, że na podstawie dobrowolnego porozumienia nie da się unormować obustronnych stosunków handlowych i że przeto w celu zrównoważenia łotewskiego bilansu handlowego nie pozostaje nic innego, jak **wydać zakaz importu towarów polskich do Łotwy**. „Nie oznacza to bynajmniej — pisze dziennik — wojny gospodarczej z Polską. Takie zarządzenie zostało podyktowane koniecznością obrony interesów gospodarczych Łotwy“. Łotwa zawsze jest gotowa do prowadzenia rokowań handlowych z Polską, jednak w interesie państwa nie może zgodzić się na to, ażeby Łotwa stała się kolonją dla ekspansji gospodarczej Polski.

Powyższą wiadomość należy zaopatrzyć uwagą, że zakaz importu towarów polskich do Łotwy byłby w pewnej sprzeczności z postanowieniami traktatu handlowego z Łotwą z r. 1929, i że przeto, celem wprowadzenia w życie tego rodzaju zakazu, należałoby wypowiedzieć wspomniany traktat i to na trzy miesiące zgóry, w myśl postanowień tegoż traktatu.

—x—

# Międzynarodowy Kongres Miast w Londynie

W dniu 23 b. m. rozpocznie się w Londynie wielki międzynarodowy kongres miast pod protektoratem króla Jerzego V. W skład komitetu honorowego Kongresu wchodzą członkowie rządu oraz najwybitniejsze osobistości społeczeństwa angielskiego.

Z Polski wyjeżdża na kongres delegacja rządu, oraz delegacja miast w liczbie około 30 osób. W skład delegacji rządowej wchodzą: wicemin. Korsak, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Wasserab, nacz. Podwiński i pos. Reder. Jako przedstawiciele miast wyjeżdżają m. in.: prezes Związku Miast Polskich prezydent m. stoł. Warszawy inż. Zygmunt Słomiński, wiceprezydent prof. Błędowski, prezydent m. Poznania p. Ratajski, prezes Rady Miejskiej Poznania p. Kontrowicz, prezydent Katowic dr. Koczur, wiceprezydent Krakowa dr. Klimecki, wiceprezydent Łodzi p. Rafalski, dyrektor Związku Miast p. Porowski i inni.

# Prowadzenie przemysłu przez osoby i firmy zagraniczne

Według § 2 rozporządzenia wykonawczego z dnia 7. 12. 1927 r. do prawa przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 942) za cudzoziemca — w rozumieniu art. 4 wspomnianego prawa uważa się każdego, kto nie posiada obywatelstwa polskiego. Za cudzoziemców uważa się zatem także osoby bezpaństwowe (nie posiadające żadnego obywatelstwa) i t. zw. azylantów (osoby, przebywające na obszarze Rzeczypospolitej na t. zw. prawach azylu, są to przeważnie emigranci rosyjscy i ukraińscy, którzy ze względów politycznych zmuszeni byli opuścić granice Z. S. R. R.)

W myśl art. 4 prawa przemysłowego (rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. 6. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) cudzoziemiec przy prowadzeniu przemysłu w Polsce korzysta z równych praw z obywatelami Państwa Polskiego, jeżeli w jego ojczystym kraju obywatele polscy pod względem prowadzenia przemysłu wzajemnie używają równych praw z obywatelami miejscowymi. Wyjątek stanowi przemysł okrężny, którego prowadzenie jest po myśli art. 51 ustęp ostatni prawa przemysłowego udostępniony *wyłącznie* obywatelom polskim.

Wspomniane prawo przemysłowe, jakoteż rozporządzenia wykonawcze i instrukcje do tego prawa, wyraźnie wyjaśniają, w jaki sposób winna być stwierdzona odnośna „wzajemność“. Mianowicie prawo przemysłowe mówi w art. 4, że wzajemność winna być stwierdzona powołaniem się na umowę handlową między Polską a krajem ojczystym danego cudzoziemca.

Obywateli takiego państwa, z którym Polska nie zawarła umowy (traktatu, konwencji) handlowej, winien, zgodnie z tem — jeżeliby zastępcą miał być cudzoziemiec — to musiałby on na zasadach ogólnych albo wykazać t. zw. „wzajemność“ albo też być dopuszczonym do prowadzenia przemysłu przez Ministra Przemysłu i Handlu (patrz wyjaśnienia co do osób fizycznych).

Skoro firma zamierza ustanowić więcej zastępców, w takim razie każdy z nich musi odpowiadać warunkom ustawowym.

Jeżeli chodzi o zagraniczne *spółki akc. i komandytowo-akcyjne, to spółki takie, niezależnie od obowiązku zastosowania się do postanowień art 5 ust. 2 prawa przemysłowego, muszą zgodnie z § 2* rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 20. 12. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz 919) uzyskać zezwolenie na swoją działalność na obszarze Rzeczypospolitej od Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Za osoby prawne — poza spółkami akcyjnemi i komandytowo-akcyjnemi — uważa się również spółki i towarzystwa handlowe z ograniczoną lub nieograniczoną odpowiedzialnością. Do tych spółek i towarzystw odnoszą się w całej pełni przepisy art. 5 ustęp 2 prawa przemysłowego.

Poza powyższemi są jeszcze *spółki handlowe jawne*. Spółki takie mają na celu prowadzenie przedsiębiorstwa pod wspólną firmą i odpowiedzialność każdego § 2 rozporządzenia wykonawczego do prawa przemysłowego — starając się o dopuszczenie go do nabycia uprawnienia przemysłowego i prowadzenia przemysłu w Polsce — dołączyć z reguły do swego *podania (wzgl. zgłoszenia o rozpoczęciu prowadzenia przemysłu* — art. 7 prawa przemysłowego) pisemne potwierdzenie przez właściwe polskie przedstawicielstwo zagranicą, oświadczenie kompetentnych władz swego ojczystego kraju co do sposobu, w jaki traktuje się w tym kraju obywateli polskich w zakresie nabywania uprawnień przemysłowych i prowadzenia przemysłu.

Jeżeli cudzoziemiec nie może udowodnić odnośnej „wzajemności“ powołaniem się na umowę handlową między Polską a jego krajem ojczystym, to o dopuszczeniu go do nabycia uprawnienia przemysłowego i prowadzenia przemysłu decyduje w każdym wypadku Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych oraz Spraw Wewnętrznych. Takie dopuszczenie do nabycia uprawnienia przemysłowego i prowadzenia przemysłu jest w każdym razie potrzebne dla osób bezpaństwowych, i t. zw. azylantów, gdyż osoby te w żaden sposób nie są w stanie udowodnić omawianej „wzajemności“.

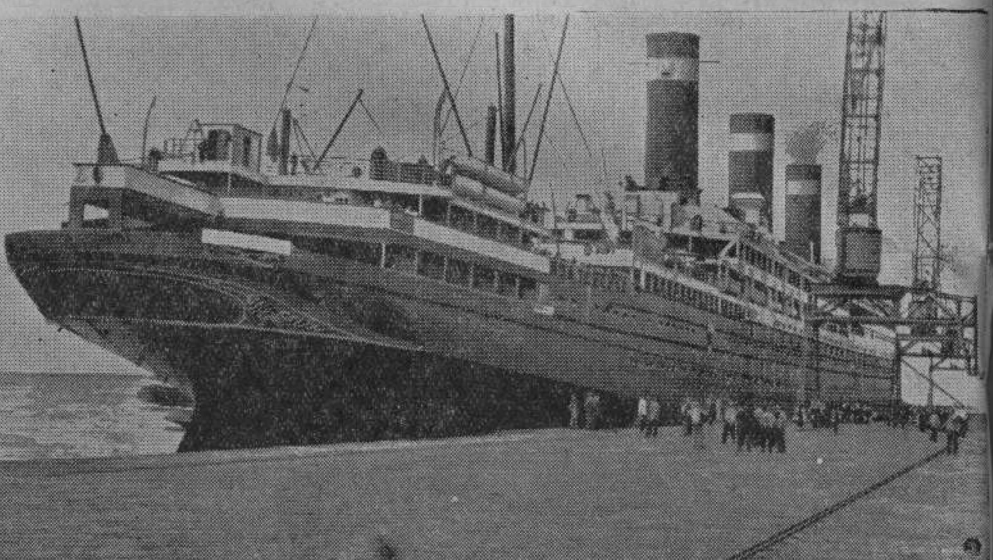
Przytoczone w poprzednich ustępach przepisy zupełnie wyraźnie i wyczerpująco wyjaśniają kwestję prowadzenia przemysłu przez zagraniczne *osoby fizyczne*. Jeżeli zaś chodzi o zagraniczne osoby prawne — z wyjątkiem spółek akcyjnych i komandytowo - akcyjnych, o których będzie mowa dalej, to — zgodnie z art. 5 ustęp 2 prawa przemysłowego — mogą one prowadzić przemysł przez ustanowionego w tym celu „zastępcę“, posiadającego ustawowe „warunki“, a zatem ze wspólników wobec wierzycieli spółki nie jest ograniczona. Wspólnicy takiej jawnej spółki handlowej odpowiadają względem wierzycieli za zobowiązania spółki osobiście jako dłużnicy łącznie, a spółka taka w odniesieniu do uprawnienia przemysłowego posiada charakter osoby fizycznej.

Wobec powyższego traktuje się jawne spółki handlowe tak samo jak osoby fizyczne. W związku z tem do zagranicznych (obywateli nie polskich) wspólników takiej spółki jawnej żąda się wykazania t. zw. „wzajemności“ (art. 4. prawa przemysłowego) wzgl. — w razie niemożności uczynienia przez niego temu zadość — stosuje się do niego przepis o dopuszczeniu do uzyskania uprawnienia przemysłowego i prowadzenia przemysłu przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Powyższe ma zastosowanie nie tylko do tych jawnych spółek handlowych, których udziałowcami wzgl. wspólnikami są wyłącznie cudzoziemcy, lecz i do tych, w których niektórzy wspólnicy są obywatelami polskimi, a inni zagranicznymi, lub też gdy część udziałowców jest obywatelami polskimi, część posiada obywatelstwo obce, lecz można się wykazać t. zw. „wzajemnością“, a reszta posiada obywatelstwo obce lub żadnego i odnośną wzajemności wykazać się nie może.

X—X

# Największy okręt na świecie



Okręt niemiecki „Vaterland“ został po przegranej wojnie oddany Ameryce i kursuje pod nazwą „Leviathan“. Po 18 latach okręt ten stojący w służbie amerykańskiej linji Okrętowej Cherbourg—Nowy Jork, dopłynął poraz pierwszy do portu niemieckiego w Bremenie.

## TARGOWA KOMISJA CENNIKOWA DLA ZWIERZĄT RZEŹNYCH.

**Toruń.** (Pat.) Rozporządzeniem p. wojewody pomorskiego ustanowiona została w Toruniu komisja, której zadaniem będzie notowanie cen płaconych wzgl. żądanych za zwierzęta rzeźne na targach w Toruniu. W skład komisji wejdą: przedstawiciel Magistratu jako przewodniczący, 2 przedstawicieli Pomorskiej Izby Rolniczej, przedstawiciele przemysłu rzeźnego i przedstawiciel handlu hurtowego zwierzętami rzeźnemi, wzgl. przemysłu bekonowego.

Notowania cen zwierząt rzeźnych dokonywane będą podczas targów. Urzędowanie komisji rozpocznie się w dn. pierwszego targu po 15-tym maja.

Komisja wydawać będzie notowania w formie biuletynu.

## IMPORT OBUWIA SKÓRZANEGO DO POLSKI.

Import obuwia skórzanego w pierwszych 3 miesiącach b. roku wykazuje w stosunku do pierwszego kwartału 1931 r. znaczny wzrost wartości przywozu, a wręcz uderzające wzmożenie ilościowe. Podczas, gdy w pierwszym kwartale ub. roku import wynosił około 460 q wartości około 1.900 tys. zł., to obecnie cyfry w odpowiednim okresie b. r. wykazują 1.200 q. wartości 2.400 tys. zł.

Tak znaczne powiększenie importu obuwia skórzanego jest oczywistym wynikiem zbyt liberalnego przyznawania kontyngentów na obuwie skórzane. Jak wiadomo, prócz nieznacznego ogólnego kontyngentu przyznano bardzo poważny kontyngent Czechosłowacji, następnie Austrji i ostatnio Estonji, a oczekiwać należy jeszcze przyznania pewnego kontyngentu Szwajcarji.

## ORGANIZACJA EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA.

W związku z rozpoczynającym się W dniu 30 kwietnia r. b., bezpośrednio po zgromadzeniu likwidacyjnem Syndykatu Pol. Eksp. trzody i bydła, odbyło się zebranie założycielskie nowego Związku, mającego zająć miejsce Syndykatu. Zebraniu przewodniczył prezes komitetu organizacyjnego p. Fr. Kazana. Uchwała zebrania pierwotna nazwa związku: Centralny Związek Eksportowy przemysłu mięsnego w Polsce została zmieniona i brzmi obecnie: Centralny Związek eksporterów zwierząt rzeźnych i produktów uboju. Dokonano też pewnych zmian statutu.

Około 30 firm złożyło podpisane deklaracje przystąpienia, kilka dalszych nadeśle zgłoszenia w dniach najbliższych Z dotychczasowych udziałowców Syndykatu niektóre firmy nie powzięły jeszcze decyzji. Chociaż obrady nad statutem trwały niemal do godziny 8 wieczór, zebranie nie zdołało wyczerpać całego porządku dziennego, dokonało jednak wyboru Komisji Tymczasowej, w skład której weszli pp. Kazana, Janicki, Witkowski, Zelasko, Starnowski, Lebenbaum i Berger. Komisja ta ma reprezentować Związek do czasu następnego Walnego Zgromadzenia, które ma odbyć się jeszcze w ciągu miesiąca maja.

# Wykup świadectw przemysłowych

Na skutek inicjatywy Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 13. 4. 32 r. No. D. V. 6473/4/32 — upoważniło wszystkie Izby Skarbowe do zaniechania wdrożenia, ewentualnie do umorzenia postępowania karnego z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym — przeciwko tym płatnikom, którzy nabyli świadectwa przemysłowe na rok 1932 nie w terminie określonym w art. 30 ustawy, lecz z opóźnieniem do dnia 15 stycznia 1932 r. włącznie.

Powyższa ulga może być stosowana jedynie w wypadkach stwierdzenia przez urzędy skarbowe, iż zwłoka w wykupieniu świadectwa przemysłowego nastąpiła nie ze złej woli płatnika, lecz ze względu na niepomyślny stan materjalny przedsiębiorstwa.

—o—

# Gdynia Portem bawełnianym Polski i Południowej Europy

W dn. 10. bm. dyrektor łódzkiej Izby Handl.-Przem. inż. K. Bajer wygłosił b. ciekawy odczyt, którego streszczenie niżej podajemy. — Red.

Prelegent na wstępie omówił sytuację światową w produkcji i konsumcji bawełny oraz rozwój wielkich portów bawełnianych: Liverpoolu, Bremy, Hamburga, Hawru, Rotterdamu, Antwerpji, Barcelony, Genui i Tryjestu.

W Polsce problem zaopatrywania bawełnianego w ten surowiec przed wojną sprowadzał się do wykorzystywania w lwiej części Bremy i Hamburga częściowo zaś Liverpoolu. Również i w latach powojennych sytuacja w tej dziedzinie uległa częściowej tylko zmianie, gdyż w transporcie bawełny egipskiej do Polski, pewną rolę ogrywa Tryjest. W ten sposób **polski przemysł włókienniczy pod względem zaopatrywania się w surowiec zależy od obcych ośrodków produkcji, obcych ośrodków handlu, a jeszcze do niedawna uzależniony był od obcych portów, przez które surowiec ten dociera do Europy.** Ten stan rzeczy na wypadek powikłań międzynarodowych musi za sobą pociągnąć opłakane skutki. Pod względem gospodarczym zależność od obcego pośrednictwa wyraża się **płaceniem przez przemysł polski zagranicznym portom, pośrednikom, linjom kolejowym i okrętom, oraz kupcom sumy wahającej się w granicach 30 do 40 milj. rocznie, licząc 10—15% rocznie wartości przywożonego surowca, wynoszącej w r. 1930 około 200 milj. zł.**

Początkowo w latach powojennych czynione były przez przemysł polski usiłowania, nawiązania bezpośredniego kontaktu z amerykańskimi eksporterami bawełny. Próby te powiodły się częściowo i transport bawełny z Ameryki przez Gdańsk zaczął się rozwijać. Od r. 1924 przywóz tego surowca przez Gdańsk stale spada, co położyć należy na karb zaniedbań technicznych Gdańska.

Sprawa importu bawełny przez porty polskie stała się aktualna w okresie intensywnego rozwoju Gdyni, a inicjatywa wszystkich zainteresowanych czynników doprowadziła do wykrystalizowania zasadniczych wytycznych tej na wielką skalę zakrojonej akcji. Akcja ta oparła się na materjałach i pracach podjętych w tej sprawie w r. 1929 przez Izbę Przem. - Handl. w Łodzi. Zwołana przez nią wielka konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych i rządu sformułowała już szereg konkretnych postulatów, domagając się **ułatwień transportowych, obniżenia kosztów przewozu, podjęcia akcji inwestycyjnej w porcie Gdyńskim oraz pewnych zmian w ustawodawstwie podatkowem, hamującem rozwój samoistnego handlu bawełnianego.**

Na skutek przychylnego stanowiska czynników rządowych wobec tych postulatów, zostały one stopniowo zrealizowane, przyczyniając się do stworzenia przewagi konkurencyjnej Gdyni nad Bremą. Podkreślić jednak należy, że w walce o swą supremację bawełnianą Brema uzyskała obniżenie niemieckich taryf kolejowych.— Kolejno rozwiązano szereg spraw, pozostających w łączności z problemem **transportu morskiego, frachtów, stawek ekspedycyjnych i t. d.** Rozpoczęta jednocześnie w szybkiem tempie akcja budowlana składów portowych w Gdyni, doprowadziła do stworzenia **magazynów bawełnianych ogólnej przestrzeni 27.000 mtr. kw. — Pojemność tych składów oraz ich rozmieszczenie w porcie w obecnej chwili czyni całkowicie zadość potrzebom włókiennictwa polskiego.**

Po zanalizowaniu przytoczonych powyżej problemów technicznych prelegent podkreślił, iż zapewnienie Gdyni warunków technicznych portu bawełnianego nie może się stać jedynem zadaniem naszej polityki gospodarczej, obliczonej na dalszą metę, i że raczej dążyć należy w przyszłości do **stworzenia podłoża sprzyjającego powstaniu samodzielnego handlu bawełną.** W momencie tym tkwi możepunkt ciężkości oraz trudności całego problemu bawełnianego. **Handel samoistny rozwinąć się może tylko z handlu komisowego**, a tutaj dopiero ostatnio z 1 stycznia rb. przeprowadzone zostały zmiany w ustawie o podatku obrotowym, umożliwiające kupiectwu podjęcie realnej walki konkurencyjnej z handlem bremeńskim, który miał decydującą przewagę nie opłacając żadnego podatku. W ten sposób **nie istniały możliwości tworzenia własnych składów konsygnacyjnych, zezwalających na bezpośrednie zaopatrywanie przemysłu stosownie do jego bieżących potrzeb.**

Dopiero nowelizacja ustawy o podatku obrotowym ułatwiła sytuację podatkową przedsiębiorstw, trudniących się agenturową względnie komisową sprzedażą bawełny. Dalszem posunięciem rządu było **wprowadzenie cła na bawełnę od 14 stycznia r. b. w wysokości 45 zł. za 100 kg. z zastosowaniem jednak za pozwoleniem min. skarbu stawki ulgowej w wysokości 1 zł. za surowiec sprowadzany przez porty polskiego obszaru celnego.**

Wszystkie te posunięcia i poczynania doprowadziły do tego, **że w r. 1931 przywieziono do Polski przez port gdyński 6.063,9 tonn bawełny, co stanowi 11,5% całego ogólnego przywozu bawełny do Polski w r. 1931.** Zaznaczyć przytem należy, **że przemysł łódzki wyraził całkowite swe zadowolenie z dostaw bawełny dokonanych przez Gdynię.**

Podkreślić przytem należy, że w r. 1928 i 29 bawełna w statystyce przywozu gdyńskiego wogóle nie figurowała, a w r. 1931 przywóz ten wyniósł zaledwie 362 tonny. Import r. 1931, jeżeli chodzi o bawełnę amerykańską szedł w 55% bezpośrednio z portów meksykańskich, a jeżeli chodzi o bawełnę egipską w 38% z Aleksandrji. Resztę tylko przywieziono frachtem łamanym przez Kopenhagę, Antwerpję, Rotterdam i inne porty europejskie.

W obecnym momencie, zdaniem prelegenta, poza problemem rozbudowy samoistnego handlu surową bawełną w Polsce wysuwa się konieczność podjęcia akcyj, mającej na celu **ściągnięcie do portu gdyńskiego przywozu bawełny nietylko dla przemysłu polskiego, ale i dla produkcji bawełnianej krajów sąsiednich i dalszych, pozostających w granicach zasięgu tego portu. Tak więc Gdynia posiadać może siłę atrakcyjną dla przemysłu bawełnianego Czechosłowacji** w szczególności zaś **dla Słowacji, przykarpackiej Rusi, Morawy i Śląska** Czeskiego, które to prowincje należą do naturalnego obszaru ciążenia portu polskiego. Przemysł czeskosłowacki posiada 3 milj. 700 tys. wrzecion, t. j. o przeszło 2 milj. wrzecion więcej aniżeli przemysł i polski i importował w r. 1930 przeszło 109 tys. tonn bawełny. W dalszym ciągu wymienić należy **Węgry, do których skierowanie bawełny przez Gdynię mogłoby wydatnie rozszerzyć obszar jego ciążenia.** Wreszcie opierając się na pomyślnych wynikach prób, dokonywanych w Gdyni w r. ub. nad przeładunkiem transportów bawełny przeznaczonych do krajów bałtyckich a nawet i do Szwecji, liczyć należy, że przyszły port bawełniany w Gdyni może się stać źródłem zaopatrywania tych krajów w bawełnę.

Nie ulega zatem wątpliwości, że dalszy rozwój portu gdyńskiego zależeć będzie nietylko od prac organizacyjnych nad jego rozbudową, lecz również i od stopnia, w jakim zdołamy rozwinąć odpowiednią propagandę na jego rzecz we wszystkich wymienionych krajach. Ag.

# Likwidować czy ratować

Dużo się dziś słyszy, mówi i pisze o nadzorze, likwidacji, upadłości, subhaście, bankructwie itp. Wyrażenia te stały się modne podczas kryzysu jak zresztą sam wyraz: „kryzys".

Nie ulega jednak wątpliwości, że zbyt często nadużywa się w rozmowie czy dyskusji wyrazu „kryzys". Na karb kryzysu zwala się wiele własnych błędów, niedopatrzeń. Zapomina się przy tem, że i w tak zwanych czasach normalnych bankrutują przedsiębiorstwa prywatne i spółdzielcze. Oczywiście w czasie kryzysu odsetek bankructw się zwiększa, ale wiele przedsiębiorstw gospodarczych przy wadliwem prowadzeniu upadłoby i bez kryzysu.

To co mówimy o przedsiębiorstwach i wogóle o jednostkach gospodarczych dotyczy również i spółdzielni. Spółdzielnie wszak też są przedsiębiorstwami i działają w tych samych warunkach gospodarczych, co i prywatne firmy.

Tymczasem pokutuje w naszem społeczeństwie przesąd, że jeżeli spółdzielnie wykazują straty lub likwidują się, to wogóle idea spółdzielczości nic nie warta i nie należy sobie nią głowy zawracać. Niekiedy słyszy się zaprzysiężenia członków upadłej spółdzielni, że nigdy w życiu więcej do żadnej spółdzielni należeć nie będą. Jest to przykre nieporozumienie i niesłuszny żal do samej idei, gdy wina leży po stronie samych członków, którzy doprowadzili do upadku własną organizację. Boć jesteśmy świadkami, że tu obok siebie jedna spółdzielnia doskonale się rozwija a inna ogłasza upadłość.

Jesteśmy dzisiaj świadkami tak smutnego zjawiska, jak obojętność rolników względem spółdzielni, których są członkami.

Ta obojętność członków względem własnych spółdzielni jest głównym powodem ich załamywania się, a nie „kryzys".

Czy jednak rozumnie i celowo postępują rolnicy, wyłamując się z organizacji i szukając ratunku samopas, bądź też wyczekując pomocy z zewnątrz? Zastanówmy się głębiej nad tem pytaniem. Weźmy najczęściej spotykaną na wsi spółdzielnię — Kasę Stefczyka, która gromadzi oszczędności i udziela członkom kredytu. Czy to nie dobrodziejstwo dla danej wsi, że w Kasie można uzyskać kredyt tańszy i dogodniejszy niż w jakiejkolwiek innej instytucji? W razie likwidacji odpadną korzyści materjalne i moralne płynące z Kasy Stefczyka. A więc wniosek jasny prosty — nie dopuszczać nigdzie do upadku Kasy Stefczyka.

Niedopuszczanie do upadku placówek spółdzielczych na Pomorzu leży w interesie nietylko rolnictwa, lecz całego narodu i państwa, gdyż rozchodzi się o nasz stan posiadania, o fundament naszego bytu. Spółdzielnie właśnie powołane są do mnożenia naszych zasobów materjalnych i wartości kulturalnych i moralnych. I dlatego na ten odcinek frontu gospodarczego powinna być zwrócona uwaga całego społeczeństwa wraz z władz państwowych i samorządowych. Najwięcej jednak mają do zrobienia sami członkowie poszczególnych spółdzielni. W Polsce chwała Bogu, nie jesteśmy skrępowani w rozwoju spółdzielczości, trzeba tylko chcieć i umieć wykorzystać wszystkie warunki. Dzisiaj największą troską naszą jest ratować podupadłe spółdzielnie i niedopuszczać do ich likwidacji. Trzeba za wszelką cenę przetrzymać kryzys. Władze zagrożonej w swym bycie Spółdzielni winny zaapelować do członków o pomoc oraz stukać o poparcie do miejscowych i centralnych instytucyj zawodowych rolniczych i społecznych. Takiemi organizacjami na terenie są: Kółka Rolnicze, Koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia młodzieży, domy ludowe. Wreszcie należy zabiegać o pozyskanie do spółdzielni miejscowej inteligencji, jak księdza i nauczyciela, ziemianina i innych.

Jeżeli we władzach spółdzielni zagrożonej brak przejściowy ludzi, którzyby umieli zająć się jej ratunkiem, to należy dążyć do zastąpienia ich innymi. Wskazanem byłoby urządzić specjalną naradę V konferencję czynników miejscowych z udziałem przedstawiciela Związku Rewizyjnego i PTR. celem obmyślenia środków, zmierzających do usprawnienia działalności i zapobieżenia upadkowi spółdzielni.

Gdyby każdą zagrożoną spółdzielnią zajęło się energicznie całe społeczeństwo z udziałem inteligencji i organizacyj wyżej podanych, to nie zachodziłyby wypadki ich likwidacji.

Hasło ratowania od upadku i likwidacji zagrożonych placówek społecznych zawodowo-rolniczych, a zwłaszcza spółdzielczych winno być nakazem moralnym każdego obywatela — rolnika i każdej władzy i organizacji, powołanej do podnoszenia kultury i dobrobytu naszej wsi.

Sprawa powyższa winna być omawiana i rozważana powszechnie zarówno „u dołu" jak i „góry" przez zainteresowane czynniki i organizacje.

Trzeba ratować, póki nie zapóźno polski dorobek społeczny i gospodarczy na Pomorzu. Nie można dopuścić do upadku organizacyj, które mają gospodarcze warunki dla swego rozwoju, a tylko przejściowo znalazły się w trudnościach płatniczych bądź też koleją z braku ludzi do ich prowadzenia. Skoro uznajemy że siła rolnika spoczywa w oświacie i organizacji, to niechaj rolnicy dadzą wyraz swemu przekonaniu, zrzeszając się w spółdzielniach.

Placówki te są właśnie powołane do skupienia rozproszkowanej energji społecznej i zasobów materjalnych jednostek słabych gospodarczo.

Na zapytanie: „likwidować, czy ratować" każdy znajdzie tylko odpowiedź: „ratować".

### SZYBY POJAWIŁY SIĘ W UŻYCIU W XIV WIEKU WE FRANCJI.

Ale weszły szeroko w użycie dopiero znacznie później, gdyż jeszcze w 1445 roku marszałek dworu królewskiego regulował rachunki za dostarczone do zamku w Melun 12 ram drewnianych ob ciągniętych papierem naoljwionym, a zastępujące szyby szklane. Pierwszym kościołem, który otrzymał szklane szyby w oknach była świątynia Hagia Sofja w Konstantynopolu (627 r.).

# Skróty

* **Sewilla.** (Pat.) Aresztowano tutaj 60 członków narodowej konferncji pracy.

* **Charbin.** (Pat.) Powstańcy zamordowali 35 japończyków w mieście Irac i przed opuszczeniem miasta podpalili je.

* **Tulon.** (Pat.) Hydroplan, który przewoził min. obrony narodowej Pietri, zmuszony był do wodowania wskutek defektu motoru. Minister oraz inni pasażerowie nie odnieśli żadnego uszkodzenia.

* **Marsylja.** (Pat.) Statek francuski przejął na skój pokład 420 rozbitków z „Philippar'a", których początkowo przyjął sowiecki statek, i przewozi ich do Dżibuti.

* **Charbin.** (Pat.) Japończycy zajęli miasto Ilan, główną bazę powstańców mandżurskich.

* **Bombay.** (Pat.) Noc ubiegła minęła w zupełnym spokoju. Bilans walk ostatnich czterech dni wyraża się liczbą 88 zabitych i 850 rannych.

* **Algier.** (Pat.) W Beni-Amra nastąpił z niewiadomej przyczyny wybuch benzyny, przewożonej samochodem ciężarowym eksplodowało 1000 litrów benzyny i około 600 litrów nafty. Dwóch robotników zginęło na miejscu, szofer zaś i dwaj inni dobotnicy doznali ciężkich poparzeń. Samochód spłonął doszczętnie wraz z ładunkiem.

* **Berlin.** (Pat.) Z Kowna donoszą, że trybunał najwyższy po kilkudniowej rozprawie skazał b. litewskiego premjera i ministra finansów Petrulisa na 2 lata ciężkiego więzienia oraz na zapłacenie 90 tysięcy litów.

Petrulis pozbawiony został wszystkich praw obywatelskich.

### STRAJK W HISZPANJI.

**Madryt.** (Pat.) Na znak protestu przeciwko podwyżce ceny benzyny, właściciele taksówek i przedsiębiorstw transportowych ogłosili w całym kraju z wyjątkiem dwóch prowincji strajk generalny.

### STRASZNY TAJFUN POZBAWIŁ ŻYCIA 150 LUDZI.

**Manilla.** (Pat.) Jak dotychczas stwierdzono, tajfun, który szalał w okolicach Jolo, spowodował śmierć 150 ludzi. 30 tys. ludzi pozostało bez dachu nad głową.

### ZAMKNIĘCIE JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH FABRYK OBUWIA W NIEMCZECH.

**Essen.** (Pat.) Jedna z największych fabryk obuwia, Frankenstein w Burscheid wstrzymała całkowicie swą produkcję zwalniając równocześnie wszystkich swych pracowników w liczbie 780 osób.

### NOWA ENCYKLIKA OJCA ŚW.
**Kościół zwycięży!**

**Citta del Vaticano.** (Pat.) Na wstępie nowej encykliki „Caritate Cristi compulsi" Ojciec św. wyraża zadowolenie, że apel z dnia 2 października ub. roku do świętej krucjaty miłości i pomocy został powszechnie wysłuchany. Niestety, przerażająca niedola, mająca swe źródło w pogoni za dobrami materjalnemi. wszędzie się wzmogła.

Nędzę wyzyskują stronnictwa wywrotne, rzucające hasła bezbożności i nienawiści do religji. A chociaż wywrotowy tworzą szeregi, zasilane przez tajne związki, jednak kościół ostatecznie zwycięży. Encyklika nawołuje wszystkie narody do stworzenia zwartego frontu przeciw nieprzyjaciołom Boga; jako środek skutecznej walki o religję i pokój społeczny, Ojciec św. wskazuje modlitwę i pokutę.

W ostatniej części encykliki Ojciec św. wyraża nadzieję, że tegoroczne uroczystości Serca Jezusowego dadzą sposobność do współzawodnictwa w ubłaganiu Boga. W ciągu ostatniej oktawy wierni mają się wstrzymać od zabaw i widowisk.

Encyklika, nosząca datę 3 maja, kończy się błogosławieństwem dla świata katolickiego.

### W DRODZE DO WYŻYNY.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk **nowej powieści** nadzwyczaj interesującej p. t. **„W drodze na wyżyny"**. Powieść ta od początku do końca interesuje Czytelnika przez barwnie toczącą się akcję oraz przystępny sposób opisania.

Nowi abonenci tj. są ci, co zapiszą „Głos" dopiero od czerwca, otrzymają początek powieści zupełnie bezpłatnie.

Z odnowieniem prenumeraty należy się pospieszyć, gdyż tylko do 25 bm. przyjmują Urzędy Pocztowe i PP. Listonosze przedpłatę „Głosu" na czerwic. Wszystkich naszych Czytelników upraszamy, by rozpowszechniali „Głos" wśród swoich krewnych i znajomych.

### STRYCZKAMI WISIELCZEMI KAT PŁACIŁ ZA UCZTĘ.

Kat polski Maciejewski wydał ucztę wspaniałą w jednej z piwiarń przy ul. Freta w Warszawie, gdzie ze swymi pomocnikami Siwikiem i Braunem oraz w licznem gronie przyjaciół ucztował do białego rana.

Jak donosi jeden z dzienników, Maciejewski cały rachunek, wynoszący paręset złotych, uregulował stryczkami, które bardzo skwapliwie zagarnął właściciel piwiarni, gdyż sprzedaje po kawałku różnym przesądnym amatorom tej „maskoty".

—X—

### POLACY JEŻDŻĄ NA SPACER NA... ARMATACH!
**Tak piszą Niemcy.**

„Koenigsberger Allgemeine Ztg" zamieszcza korespondencję z Torunia. Korespondencja dowodzi, że „Strzelec", „Sokół" P. W. i inne związki polskie na terenie Pomorza miały ostatnio otrzymać uzbrojenie, składające się z czołgów (!), armat (!), miotaczy min i ciężkich karabinów maszynowych.

Korespondencja świadczy o dużej naiwności dziennika, który nie spostrzegł się, że korespondencja jest prawdopodobnie mistyfikacją, gdyż autor pisze, że wypadki rozgrywające się na Pomorzu są znane „polskiemu" komisarzowi w Gdańsku hr. Gravinie i ponadto dodaje, widocznie w dobrym humorze, że w Chełmnie cywilna ludność jeździ sobie na spacer na armatach.

—X—

### MŁODZIEŻ KATOLICKA SMP NA CZELE SPORTU.

Z pośród różnych dziedzin pracy w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej (SMP) poczesne miejsce zajmuje również dział wychowania fizycznego, którego zadaniem jest podniesienie ogólnej sprawności życiowej młodzieży pozaszkolnej przez harmonijny rozwój cielesny, wyrobienie odporności organizmu i hartu ducha. Wychowanie fizyczne prowadzone w SMP hołduje zasadzie, że „ćwiczenie ducha winno jako najwyższy cel przyświecać ćwiczeniu ciała".

Przy skromnych środkach własnych w oparciu o pracę honorową czynnika społecznego, bez subwencji państwowej dzięki racjonalnemu i systematycznemu ujęciu akcji wychowania fizycznego wysunęły się SMP na pierwsze i czołowe miejsce w tej dziedzinie z pośród wielu organizacyj, z których niektóre doznają wysokiej pomocy finansowej od kompetentnych czynników.

Według ostatniego sprawozdania ogólnopolskiej centrali SMP, Zjednoczenia Młodzieży Polskiej liczyły 1669 kółek wychowania fizycznego, w których ćwiczyło 32.830 druhen i druhów. Kółka te urządziły 2679 zawodów i 6428 wycieczek, wysłały na kursy instruktorskie 577 osób. Na zawodach dożynkowych w Spale w r. 1930 wybijają się SMP na czoło wśród organizacyj młodzieży wiejskiej, zdobywając pierwsze nagrody, a między niemi także puhar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ostatnio w dniu 3 maja br. w „VII Narodowym biegu na przełaj" w Warszawie, w którym brało udział 520 zawodników (na 575 zgłoszonych), barwy S. M. P. wysunęły się na czoło. Z pośród stowarzyszeń młodzieży pozaszkolnej pierwsze miejsce zajęły SMP. Druh Płotkowiak z SMP przychodzi jako piąty do mety, zaledwie o 350 m. za mistrzem Polski — Kusocińskim —, o pierś z zawodnikiem, który zajął czwarte miejsce, jakkolwiek na starcie znalazł się Płotkowiak z dalekim, bo 400 numerem.

# Znowu sprzedawczyk ziemi polskiej

**Z Kurkocina** donoszą:

Wielkie oburzenie wywołała w naszej wiasce wiadomość, że p. **W. Łukiewski,** uchodzący za **patrjotę** (?!) **sprzedał swe gospodarstwo niemcowi** p. Cerbemu z Jaworza, ten sam, który na Urzędzie Ziemskim **zrobił kokosowy** interes. O sprawie tej już pisaliśmy.

P. Łukiewski otrzymał za swoje gospodarstwo **blisko 40 tys. złotych.** Połakomił się na niemieckie srebrniki, chociaż Polacy czynili starania, by gospodarstwo nabyć. Widocznie nie chciał ziemi oddać Polakowi — gdyż go ciągnęły pieniądze od niemca. —

Społeczeństwo polskie **wykluczyło ze swego grona sprzedawczyka Łukiewskiego** — bo kto ziemię polską sprzedaje, ten jest **wrogiem własnej** Ojczyzny. Napewno pieniądze, uzyskane ziemi nie przyniosą pociechy — tak, jak je dostał, tak je też wyda, a nic mu nie pozostanie! (X)

# KOMUNIKAT
## Instruktora Rolnego

*KOMUNIKAT.*

Komisja Urzędników Gospodarczych przy Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem w Toruniu, ul. Kr. Jadwigi 20. poleca pp. pracodawcom wykwalifikowanych urzędników gospodarczych, jak to: administratorów, rządców, kasjerów, pisarzy, praktykantów, kawalerów i żonatych z b. dobremi świadectwami i referencjami, jak z wyższem tak i niższem wykształceniem fachowem i długoletniemi praktykami.

Komisja Urzędn. Gosp. przy PTR.

*KOMUNIKAT.*

Komunikujemy członkom Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, w związku z ukazaniem się w Nr. 37 Dziennika Ustaw Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia br., o częściowem zniesieniu grup zarobkowych w ubezpieczeniu na wypadek choroby w stosunku do pracowników rolnych i leśnych, które zostało wydane na skutek starań naszych organizacyj rolniczych, że z dniem 1 maja br. składki w Kasach Chorych za pracowników rolnych zostaną obniżone o ca 13% w porównaniu do wysokości składek płaconych w kwietniu br., czyli do wysokości składek, płaconych do Kas Chorych w marcu br. zostaną składki obniżone od maja br. ogółem o ca 28 proc.

Ulgi te polegają na tem, że składki do Kas Chorych od robotników rolnych oraz zasiłki obliczać się będą z dniem 1 maja br. od rzeczywistego zarobku ubezpieczonego zamiast ustawowej płacy w odpowiedniej dla danego ubezpieczonego grupie zarobkowej i w najbliższym czasie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyda, w porozumieniu z naczelną naszą organizacją, wyjaśnienie odnośnie przepisów.

Definitywną wysokość składek dla poszczególnych kategoryj robotników rolnych, obowiązującą od maja br., Pomorskie Towarzystwo Rolnicze poda drogą okólników do prezesów powiatowych P. T. R. oraz do instruktorów i sekretarzy pow. PTR.

Niezależnie od powyższego komunikujemy, że nie ustajemy w staraniach o dalsze ulgi dla rolnictwa w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Dyrekcja PTR.

*STAN ZASIEWÓW OZIMYCH.*

*Warszawa.* (Pat.) Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości stan zasiewów ozimych z dnia 6 maja br., ustalony na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych.

W porównaniu ze stanem z połowy kwietnia zasiewy polepszyły się, gdyż większa część korespondentów stwierdza że stan jest lepszy; od 30% do 45% — że stan jest taki sam, jak w połowie kwietnia, i tylko od 14% do 16% korespondentów komunikuje że stan pogorszył się.

Na skutek małej ilości ciepła i opadów, oraz licznych przymrozków nocnych i porannych w końcu m. kwietnia, wegetacja zbóż została nieco zahamowana.

Ogromna większość korespondentów stwierdza dostateczną ilość słonca, zaledwie połowa jednak — dostateczną ilość ciepła.

Ilość wilgoci w roli, wobec małej sumy opadów, zmniejszyła się i w szeregu miejscowości było jej niedostatecznie. zwłaszcza odczuwa się brak wilgoci w roli w woj.: łódzkiem, kieleckiem, poznańskiem i krakowskiem.

### SZKOŁA ROLNICZA W GRUDZIĄDZU.

Państwowa Średnia Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Grudziądzu, jedyna tego typu średnia szkoła w Polsce, założona w r. 1925 początkowo w Dębowej Łące, została przeniesiona w r. 1930 do Grudziądza, gdzie posiada maj. Wielkie Tarpno.

Szkoła ma na celu przysposobienie samodzielnych teoretycznie i praktycznie przygotowanych i wykształconych techników hodowców-rolników.

Nauka w szkole obejmuje 3 kursy i trwa 3 lata. Dla praktycznego wyszkolenia uczniów szkoła posiada własne gospodarstwo rolne Wielkie Tarpno, gdzie uczniowie odbywają ćwiczenia praktyczne z hodowli i rolnictwa. W majątku tym szkoła prowadzi zarodowe hodowle bydła, świń i drobiu, które zostały odznaczone wielokrotnie medalami.

Uczniowie kończący szkołę po odbyciu rocznej praktyki, złożeniu pracy dyplomowej i zdaniu egzaminu głównego otrzymują świadectwo ukończenia szkoły z tytułem „technika rolnego". Maturzyści szkoły Hodowlano-Rolniczej mają prawo wojskowe równoważne z maturzystami szkół średnich ogólnokształcących. Dla niezamożnych uczniów istnieje bursa. Egzaminy wstępne odbędą się przed wakacjami w dniach 22 i 23 czerwca br. Szczegółowych informacyj udziela Dyrekcja Szkoły, Grudziądz, ul. Venztkiego 13, tel. 409.

# Z powiatu

— *Kielpiny.* (Z życia Straży Pożarnej). W pierwsze święto Zielonych Świąt tut. Ochotnicza Straż Pożarna urządziła zabawę na boisku szkolnem. Pogoda przy pisywała, wobec tego zebrało się dużo młodzieży, która bawiła się wyśmienicie. Jednocześnie dzieci tut. szkoły urządziły zabawę szkolną. O godzinie 14-tej rozpoczęły się na boisku szkolnem i w sadzie zawody sportowe. Program tych zawodów był bardzo urozmaicony i zakończył się przedstawieniem ślicznej bajeczki pod tytułem "Kwitnąca Róża". — Scena i dekoracje były pomysłowo i artystycznie wykonane przez miejscowego nauczyciela Rakowskiego, znanego już ze swych artystycznych wykonań obrazów i map. E. G

— **Osieczek.** (Poświęcenie sztandaru SMP). Nadchodzącej niedzieli odbędzie się poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Żeńskiej. O godz. 11-tej odbędzie się uroczysta Msza św. po której nastąpi poświęcenie sztandaru. Następnie wbijanie gwoździ. Wieczorem o godzinie 6-tej przedstawienie i zabawa. Okoliczne obywatelstwo uprasza się o przybycie na powyższą uroczystość. (X)

— **Osieczek.** (Złodzieje). Nasza okolica jest wprost teroryzowana przez szajkę złodziejaszków, którzy nie darują prawie ani jednej nocy, żeby nie dać znać o sobie. Zaczęło się jeszcze w marcu narazie skromnie, a mianowicie — ginęły drzwi od pewnych ubikacyj oraz drzewo szkolne, które wykradano systematycznie różnemi sposobami z zamkniętych pomieszczeń. Z biegiem czasu, gdy na świecie ociepliło się — drzewo przestało być łakomym objektem i apetyty panów złodziei rozszerzyły się. Widocznie wiosna tu swoje zrobiła, bowiem ciepłe wieczory i noce majowe tak dziwnie ich nastrajają, że wolą je spędzać na „wycieczkach", tembardziej, że „wycieczki" te absolutnie przynajmniej jak dotąd, nie narażają ich na żadne ryzyko, a rezultaty dają im wcale obfite wyniki. — Ofiarą złodziei padło już kilka domostw, z których zrabowano poza ar-

tykułami żywnościowemi — garderobę, obuwie, rowery i t. p. Na szczególną uwagę do zanotowania należy fakt doszczętnego obrabowania niejakiej p. Pillichowej, właścicielki kilkunastomorgowego gospodarstwa, bowiem zabrano prawie całą garderobę poszkodowanej i jej nieletnich synów, z których jeden jeździ codziennie rowerem do gimnazjum. Chłopiec ten nie mógł przez kilka dni jeździć do Wąbrzeźna, bo nie miał literalnie wczem. Dzisiaj każdy mieszkaniec kładzie się spać z wrażeniem, czy w nocy nie zostanie okradziony. Czy naprawdę niema na to rady, żeby tak bezkarnie pozwolić szajce grasować! Mimowoli nasuwa się pytanie, czy faktycznie wyczerpano już wszelkie środki zaradcze, tembardziej, że mieliśmy już kilkakrotnie dowody, iż policja nasza umiała sobie jakoś zaradzić w takich wypadkach. Mam wrażenie, że zniesienie stałego posterunku policji w Książkach również rozzuchwaliło pp. złodziejaszków i dało im większą swobodę działania. — Uważam, że czynniki miarodajne nie przejdą nad tem do porządku dziennego. L. M.

— **Osieczek.** (Organizacyjne zebranie BBWR). W dniu 19 bm. w miejcowej szkole powszechnej odbyło się organizacyjne zebranie Koła BBWR wójtostwa Piwnice. Mimo dnia powszedniego na zebranie przybyło 52 osoby, w tem 2 gospodyni wiejskie. Słowo wstępne wygłosił por. rez. L. Meller, referat organizacyjny wygłosił kierownik powiatowego Sekretarjatu BBWR p. Kornacki. Na członków zapisało się 30 osób.

**Na prezesa Koła jednogłośnie powołano obyw. ziemskiego p. Juljana Zukkermanna,** na sekretarza p. **L. Mellera,** na skarbnika p. **Kminkowskiego.**

## WIADOMOSCI POTOCZNE

**Wąbrzeźno, dnia 20 maja 1932 roku.**

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** — Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej obradowało od godz 6-tej do 10,30 wieczoram nad sprawami bezrobocia. Na propozycję p. przewodniczącego **dr. Piotrowskiego** obradowano z wykluczeniem publiczności. — Jak wiadomo, fundusze w Centralnym Komitecie dla spraw bezrobocia zupełnie się wyczerpują.

Rada Miejska odczuwając jednak położenie bezrobotnych uchwaliła, aby dalej kontynuować pomoc do końca maja b. r., podwyżkę światła o 10 groszy za kilowat, siłę o 3 gr za kilowat siły dla kolejki pow. o 5 gr, za kilowat., za wodę o 5 gr więcej za metr kubiczny, zapłaty za ubój bydła i świn 1 zł, cieląt i kóz 50 gr. Podwyżka obowiązuje od 1 maja br. a trwać będzie do 30 czerwca br.

— **Prof. Mefisto Feliks we Wąbrzeźnie.** W sobotę wieczorem o godz. 8,30 wiecz. na targowisku miejskim, o czem donoszą dokładniej afisze, wystąpi głośny z Wystawy Krajowej w Poznaniu magig i hypnotyzer prof. Mefisto, jako zdolny hypnotyzer. Pokaże on publiczności wraz z swem medjum nazwanem „Niebezpieczną kobietą" rzeczy atrakcyjne i nadzwyczajne.

Spektakl zobaczyć warto, gdyż występy prof. Mefisto stoją istotnie na wysokim poziomie.

Przedstawienia w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

W Wągrówcu na jednem z przedstawień wskazało medjum prof. Mefisto jednej z obecnych pań złodzieja, który jej dnia poprzedniego skradł futro, — orzeczenie medjum naprowadziło policję na ślady do odzyskania futra.

— **Kasa Chorych w Toruniu, oddział w Wąbrzeźnie.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w niedzielę, 22 bm. lekarze kasowi na okręg **Wąbrzeźno** p. dr. **Kawczyński,** zaś na okręg **Kowalewo** p. dr. **Michałowski.**

— **Czcij ojca swego i matkę swoją!** Policja przytrzymała Gerharda Grütznera z Wąbrzeźna i odstawiła go do dyspozycji Sądu, za postrzelenie swego brata i odgrażanie się rodzicom swoim i rodzeństwu.

— **„IX. Tydzień Lotniczy"** odbędzie się w roku bieżącym od 5—12-go czerwca. W ubiegłym tygodniu otworzył się już Powiatowy Obywatelski Komitet IX. Tygodnia Lotniczego, na czele którego stanął p. starosta Kalkstein. Komisarzem Tygodnia Lotniczego wybrany został sekretarz Komitetu Powiatowego p. Kazimierz Pokorowski. Komitet postanowił w czasie Tygodnia Lotniczego rozwinąć jak najszerszą propagandę na rzecz L. O. P. P. Przewiduje się urządzenie próbnych alarmów lotniczych, pokazów ratowniczych, drużyn obr. przeciwgaz., zbiórek ulicznych, wyświetlanie filmów propagandowych, werbowanie członków, odczytów itp. Na zakończenie Tygodnia przybędzie do Wąbrzeźna specjalny wagon obrony przeciwgazowej. Atrakcją Tygodnia Lotn. będzie „konkursowy marsz w maskach" zorganizowany przez Pow. Komitet P. W. i W. F.

— **Nowy rozkład jazdy kolejowej.** Wszystkim naszym Czytelnikom zwracamy uwagę, że z dniem 22 bm. (niedziela) wchodzi w życie nowy rozkład na wszystkich kolejach. Rozkład kolei i kolejki pow. podajemy osobno. (X).

— **Nowa placówka pracy społecznej kobiet.** Na terenie naszego powiatu została utworzona **nowa placówka pracy społecznej pod nazwą „Przysposobienie Kobiet do obrony kraju".** Organizacja ta ma na celu przedewszystkiem zorganizowanie przez odpowiednią propagandę jak najliczniejszych rzeszy kobiet polskich na terenie powiatu na wypadek wojny do obrony kraju. Nie znaczy to, że w chwili, kiedy Ojczyzna zawoła, kobiety będą chwytały za broń, by bronić granic R. P. przed najeźdźcą, jakkolwiek kobiety polskie wykazały w obronie Lwowa, że i to zadanie spełnić potrafią. Celem organizacji jest uświadomienie najszerszych warstw o tem, że w przyszłej wojnie brać będzie udział cały Naród, a nie tylko armja. Dlatego też do walki tej musimy się przygotować, by w chwili potrzeby odpowiedzieć zadaniom, jakie nam w udziale przypadną. Młodsze pokolenie winno więc odpowiednio ćwiczyć, a starsi winni zaopiekować się tą młodzieżą, winni udzielić opieki moralnej i matetrjalnej. I to jest jeden z punktów programu. Drugim punktem programu to praca obywatelska. Poznanie dziejów naszego Narodu, poznania podstawowych praw obywatelskich, t. j. naszej Konstytucji, wyrabianie świadomej swych celów obywatelki-Polki, interesującej się nietylko w sprawach domowych, ale i w sprawach publicznych. Jednym z punktów programu jest także praca społeczna w organizacjach mających ogólno-państwowe znaczenie, jak **L. O. P. P., Polski Czerwony Krzyż, Liga Morska i Rzeczna, T. C. L. i wielu innych.** — Trudno jest w krótkim artykule podać cały program. Ograniczamy się tylko do kilku zasadniczych punktów. Resztę znaleźć można w statucie. Podkreślamy tylko, że praca nasza jest pozbawiona wszelkich przesłanek politycznych, jest zupełnie apolityczna. Apelujemy do wszystkich kobiet dobrej woli, by wstępowały w nasze szeregi do trudnej i ciężkiej, ale zaszczytnej pracy dla dobra Ojczyzny, naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

**Przewodniczącą naszej organizacji jest p. Starościna Kalksteinowa.**

Zgłoszenia przyjmuje **sekretarka p. Brzostowiczowa.**

**Kobiety - Polki! — do czynu, do twórczej pracy łączmy się!**

— *Przestroga!* Swego czasu pisano w gazetach, że werbują mężczyzn do armji japońskiej i amerykańskiej, a przez to o uzyskaniu pracy na dogodnych warunkach.

Wobec tego, że werbunek i agitację prowadzą nadal „fałszywi informatorzy" wyjaśnia się, że tego rodzaju informacje rozpowszechniają agenci, pragnący nabrać nieorjentujących się kandydatów.

**Ważny od dnia 22. V. 1932 r.**

# Rozkład jazdy Kolei Powiatowej

**do pociągów z Wąbrzeźna w kierunku:**

| TORUNIA | | | JABŁONOWA | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Pociąg | Kolejki | Kolei P. K. P. | Pociąg | Kolejki | Kolei P. K. P. |
| OSOBOWY | — | 3,24 | OSOBOWY | — | 1,26 |
| OSOBOWY | 5,44 | 6,14 | POSPIESZNY | —* | **5,35*** |
| OSOBOWY | 9.23 | 9,53 | OSOBOWY | 8,22 | 8,52 |
| POSPIESZNY | **11,00*** | **11,27*** | OSOBOWY | 15,35 | 16,05 |
| OSOBOWY | — | 14,54 | POSPIESZNY | —* | **17,25*** |
| OSOBOWY | 15.50 | 16,27 | OSOBOWY | 18,23 | 18,53 |
| OSOBOWY | 20.45 | 21.15 | OSOBOWY | 19,57 | 20,27 |
| POSPIESZNY | —* | **23,45*** | POSPIESZNY | —* | **22,03*** |

* do pociągów pospiesznych

Wszelkich informacyj w tym względzie, ażeby uchronić łatwowiernych od wyzysku, udziela Syndykat Emigracyjny w Warszawie, ul. Marszałkowska 124 oraz oddziały i agentury na prowincji.

— **Kurs języka francuskiego dla członków BBWR w Wąbrzeźnie rozpocznie się w sobotę, dnia 21-go maja br. o godz. 7-mej wieczorem w tutejszem gimnazjum. — Udział członków bezpłatny. — Kurs prowadzić będzie p. Winogórski Michał, nauczyciel gimnazjum.**

# Golub

**DOŻYWIANIE DZIECI W GOLUBIU.**

Akcję dożywiania dzieci w szkole powszechnej w Golubiu zorganizowano w ten sposób, że od 1-go grudnia do 1-go kwietnia br. 58 dzieci uczęszczało na drugie śniadanie do niektórych obywateli Golubia. W połowie lutego przysłał Urząd Wojewódzki 96 kilo cukru. Podczas dużej przerwy przygotowano herbatę, dla reszty dzieci biednych. Przytem należy zaznaczyć, że od 1 grudnia do 1 kwietnia tut. obywatel p. Tuliszewski przesłał codziennie dla biednej dziatwy większą ilość pieczywa. W imieniu biednych dzieci wyrażamy p. Tuliszewskiemu serdeczne podziękowanie za udzieloną pomoc.

## PROGRAM RADJOWY

**NIEDZIELA,** 22. V. 32. 10,00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa; 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. oraz Chór Opery Warsz. (Utwory Beethovena); 14,00 „Jak się ustrzec od strat na inwentarzu żywym?"; 14,20 Muzyka ludowa; 14,40 „O kapłonieniu kogutów"; 15,00 Dalszy ciąg koncertu; 15,55 Program dla dzieci; 16,20 Płyty ty gramofonowe; 16,40 „Kolej żelazna i pneumatyk"; 16,55 Płyty gramofonowe; 17,15 „Co lekarz widzi przez szybę okienną?"; 17,30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17,45 Koncert popołudniowy (popularny) wyk. orkiestra P. R.; 19,25 Płyty gramofonowe; 19,45 Słuchowisko pt. „Paryżanin"; 20,15 Transmisja z Poznania. W przerwie kwadrans literacki; 22,30 Wiadomości sportowe; 22,45 Muzyka taneczna.

**PONIEDZIAŁEK,** 23. V. 32. 12,10, 13,55, 14,45, 15,50, 19,35 Płyty gramof.; 15,25 Samoloty komunikacyjne i komunikacja lotnicza; 155,45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16,20 Lekcja języka francuskiego (kurs element.); 16,40 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących; 171,10 Syn Napoleona; 17,35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja"; 19,35 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,30 Wiadomości sportowe; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Feljeton; 20,15 Opera z płyt „Tosca" Pucciniego w wyk. zesp. teatru „La Scala" w Medjolanie; 22,30 Feljeton „Paradoksy Wschodu"; 23,00 Muzyka taneczna.

**WTOREK,** 24. V. 32. 12,10, 13,35, 14,45, 16,40, 19,35 Płyty; 15,15 Chwilka lotnicza; 15,25 Organizujmy letniska; 15,45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 15,50 Program dla dzieci; 16.03 Listy od dzieci; 16,20 Łowiectwo a przyroda; 16,55 Odczyt w języku azerbeidżańskim; 17,10 O porażeniu elektrycznem"; 17,35 Koncert symfoniczny w wyk. „ork. Filharm. Warsz.; 19,15 Bież. wiadomości rolnicze; 19,30 Wiedomości sportowe; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Feljeton: „W grodzie Tarnowskich"; 20,15 Koncert popularny wyk.: Chór miesz. „Lutni Warszawskiej"; 21,45 Skrzynka pocztowa techniczna; 22,00 Recytal fortepianowy Very Brock; 22,50 Muzyka taneczna.

## RUCH TOWARZYSTW

— **Związek Właścicieli Nieruchomości.** — Dziś, w **piątek** o godz. 8,30 w lokalu p. Klimka odbędzie się zebranie Zw. Właśc. Nieruch. — Przybycie wszystkich członków pożądane.

Zarząd:
A. Makowski, sekretarz.
Z. Gaszyński, prezes.

— **Baczność Powstańcy i Wojacy! W piątek 20 maja** odbędzie się zebranie miesięczne członków placówki w Wąbrzeźnie. Zebranie odbędzie się w hotelu pod Orłem. Początek punktualnie o godz. 20. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Za Zarząd: Cwinarowicz, prezes.

— **Baczność Podoficerowie Rezerwy!** Dnia 21 maja (sobota) o godz. 20,30 (punktualnie) w hotelu pod Orłem odbędzie się zebranie Koła. Obecność wszystkich członków, ze względu na b. ważne sprawy, konieczna.

Za Zarząd:
Alfons Szczuka, sekr. Cwinarowicz, prezes.

— **Pomorski Związek Gospodarczy i Ochrony Kredytu** zwołuje wielkie zebranie kupiecko-rzemieślnicze na niedzielę, 22 bm. o godzinie 2-iej po poł. w sali „Dwór Wąbrzeski". Na porządku obrad ważne sprawy gospodarcze. Przybycie wszystkich sfer gospodarczych konieczne. Zarząd.

— **Zebranie Związku Reemigrantów, Optantów Rzeczypospolitej Polskiej** odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 12-tej na sali „Dwór Wąbrzeski". Uprasza się o przybycie rodaków, którzy wrócili z obczyzny oraz terenów plebiscytowych. Sprawy b. ważne. Zarząd.

— **Baczność Rzemieślnicy Samodzielni!** Pomorski Związek Gospodarczy i Ochrony Kredytu zwołuje zebranie w niedzielę, dn. **22-go bm. o godzinie 2-iej po poł. do „Dworu Wąbrzeskiego".** Uprasza się wszystkich członków **Tow. Samodzielnych Rzemieślników o wzięcie udziału w powyższem zebraniu.** **Zarząd.**

— **Stowarzyszenie Lokatorów.** Dnia 22-go bm. o godz. 13,30 odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Lokatorów w lokalu p. Klimka. Zarząd.

## TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 19 5 1932 r.

| | |
|---|---|
| **a) WOŁY:** | |
| 1. pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane | 76—80 |
| **b) BUHAJE:** | |
| 1. wytuczone, pełnomięsiste | 63—72 |
| 2. tuczne, mięsiste | 60—64 |
| 3. nietuczne dobrze odżywione | 50—56 |
| 4. miernie odżywione | 40—48 |
| **c) KROWY:** | |
| 1. wytuczone, pełnomięsiste | 64—70 |
| 2. tuczne, mięsiste | 40—48 |
| nietuczne, dobrze odżywione | 30—38 |
| miernie odżywione | 20—22 |
| **d) JAŁOWICE:** | |
| **II. ŚWINIE (tuczniki).** | |
| 1. pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi | 116—120 |
| 2. pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi | 118—118 |
| 3. pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi | 80—84 |
| mięsiste świnie ponad 80 kg. | 90—90 |
| 5. maciory i późne kastraty | 72—80 |

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

# Persil zawiera bardzo dużo najlepszego mydła!

Persil jest nadzwyczaj wydajny. Na trzy wiadra wody wystarczy paczka Persilu bez żadnych innych dodatków. Persil rozpuszcza się w zimnej wodzie! Bielizną gotuje się tylko raz i krótko.

Sprawa więc prosta;
należy tylko zastosować odnośne przepisy.




**Co Persil to Persil**

Pol P 37/32b

---

Wielebnemu księdzu Wielewskiemu, Ochotniczej Straży Pożarnej, Ojcom Żywego Różańca, Krewnym i Znajomym, oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu

ś. p.

## Franciszkowi Wiśniewskiemu

składamy serdecznie

**„Bóg zapłać"**

**Żona z dziećmi**

---

## OGŁOSZENIE

W poniedziałek, dnia 23 maja 1932 r. o godzinie 5-tej po poł. nastąpi publiczne wydzierżawienie łąk brzegowych jeziora sicińskiego, które graniczą do posiadłości pp. Nashówny, Chojnackiego i Górskiego.

Zbiórka reflektantów w oznaczonym czasie przed posiadłością p. Putynkowskiego.

Warunki wydzierżawienia ogłoszone będą przed rozpoczęciem wydzierżawienia.

(—) SCHWARZ, burmistrz.

---

W sprawie rolnika Jana i Marjanny z Jobczyńskich małżonków Działdowskich z Wielkiego Pułkowa, powodów, zastąpionych przez zastępcę procesowego H. Strzeleckiego w Golubiu

przeciw

rolnikowi Edwardowi (Eduard) Drachenberg, urodzonemu 29 lutego 1900, ostatnio w Dębowej Łące, powiat Wąbrzeźno-Pomorze, obecnie nieznanego miejsca pobytu pozwanemu wnieśli powodowie do tutejszego Sądu dnia 23 lutego 1932 r. skargę z wnioskiem o wyznaczenie przed Sądem Grodzkim w Golubiu ustnej rozprawy i zawyrokowanie:

1) o zasądzenie pozwanego wyrokiem tymczasowo wykonalnym na oświadczenie, że potwierdza akt pozwania z dnia 28 listopada 1919 r. dotyczący nieruchomości Wielkie Pułkowo tom III wykaz L. 58 — nr. 2120/19 rej. notarjusza M. Klöppera w Wąbrzeźnie.
2) na ponoszenie kosztów sporu.

Na podstawie tej skargi został wyznaczony termin do ustnej rozprawy na dzień **21-go września 1932 r., godzina 9 przed poł.** w tutejszym Sądzie Grodzkim pokój Nr. 1.

**Golub**, dnia 19 kwietnia 1932 r.

SĄD GRODZKI.

---

## Uzupełnij swą wiedzę!

Zamów zaraz naszą bogatą we wszystkie wiadomości książkę.

Pisz zaraz:

**„Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10.**

---

## JAJA WYLĘGOWE

czystej rasy kur jastrzębiatych Plymouth-Rock ma na sprzedaż

**J. Kurzyński**

ul. Wolności 24

---

Baczność! — Tylko dla dorosłych! — Baczność!

## Wielka sensacja w naszem mieście

przyjechał ten, o którym prasa światowa szeroko się rozpisuje. Znany z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu **PROF. MEFISTO FELIKS** oraz jego medjum

**NIEBEZPIECZNA KOBIETA**

którzy przez przymusową podróż przez tutejsze miasto zatrzymali się TYLKO NA 3 DNI.

**(PAŁAC CZARÓW — na targowisku miejskiem)**

którzy wprowadzają widza w podziw i zdumienie. To, co oko ludzkie nie widziało i co każdy powinien zobaczyć. Największa zagadka doby obecnej, odkrywanie wszelkich ludzkich tajemnic, również kradzieży.

Aby każdy miał możność widzieć i podziwiać największy zagadkowy cud XX. w., o którym mówi cały świat, daliśmy ceny miejsc b. przystępne od 1,20 zł do 0,75 zł.

— — — — — Dzieci 0,50 zł. — — — — —

Początek punktualnie o godz. 8,30 wiecz.

**Pierwsze przedstawienie w sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 8,30 wiecz.**

---

**Większą ilość starego rozmaitego**

## żelaza

sprzeda

**Ziętarski**

Orzechowo p. Kowalewo

---

**Posiadłość**

## 22 morgi

z budynkami

**dom mieszkalny**

masywny, stodoła i szopa wraz z żywym i martwym inwentarzem natychmiast do sprzedania

**Juljan Rozwadowski**

Piwnice, poczta Książki

powiat Wąbrzeźno

---

## Prasę

do torfu używaną w dobrym stanie, ma bardzo korzystnie do oddania

**B. Grabowski**

**Przemysłowa**

---

# TO CZEGO JESZCZE NIE BYŁO!

### Najlepsza kawa

| | |
|---|---|
| z własnej palarni 1/4 ft. | **60 gr.** |
| **Kakao** holenderskie 1/4 ft. | **75 „** |
| II gatunek 1/4 ft. | **55 „** |
| **Herbata** luźna 1/4 ft. | **2,— zł.** |
| **Sułtanki** I. gat. 1/4 ft. | **85 gr.** |
| „ II. gat. 1/4 ft. | **60 „** |
| **Koryntki** kaliforn. 1/4 ft. | **35 „** |
| **Budynie Oetkera** paczka | **20 „** |
| **Backin** „ do pieczenia paczka | **20 „** |
| **Cytryny** sztuka | **15 „** |
| **Słód** do wyrobu piwa paczka | **60 „** |
| **Syrop ft.** | **50 „** |
| **Marmelada ft.** | **80 „** |
| **Margaryna ft.** | **1,30 zł.** |

### Nadszedł wielki transport mydeł

po zniżonych cenach

| | |
|---|---|
| **kawałek:** | **15 gr.** |
| „ | **20 „** |
| „ | **25 „** |
| „ 200 gr | **35 „** |
| **rygle** ca. 220 gr | **35 „** |
| „ „ 300 „ | **55 „** |
| „ „ 400 „ | **65 „** |
| „ „ 1 kg. | **1,50 do 1,60 zł.** |

### Proszki do prania

| | |
|---|---|
| **K. A.** paczka | **30 gr.** |
| **Sapon** paczka | **45 „** |
| **Proszek Schicht** paczka | **40 „** |
| **Radion** paczka | **85 „** |
| **Szare mydło ft.** | **70 „** |
| **Ser** tylżycki 1/4 ft. | **35 „** |
| **Śledzie** sztuka | **7-10 i 15 „** |

### Cukry — Czekolady

w wielkim wyborze

| | |
|---|---|
| **Cukierki** 1/4 ft. | **30 gr.** |
| „ zawijane 1/4 ft. | **35 „** |
| „ nadziewane 1/4 ft. | **40 „** |
| **Konfekt** cukrowy 1/4 ft. | **40 „** |
| „ czekoladowy 1/4 ft. | **55 „** |
| **Czekolady** tabliczka | **20 „** |
| „ „ | **25 „** |
| „ „ | **45 „** |
| „ „ | **55 „** |
| „ „ | **70 „** |
| „ „ | **95 „** |
| **Kocie języczki** paczka | **1.30 zł.** |

### Wina krajowe

| | |
|---|---|
| butelka 3/8 ltr. | 1,40, 1,60, 1,80 zł. |
| „ 3/4 ltr. | 2,30, 270, 3,— 3,20 zł. |

**w firmie JAN HOFFMANN - WĄBRZEŹNO Rynek 13**

---

PIERWSZE NAJNOWOCZEŚNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

## „SŁOŃCE"

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

**Dziś w piątek, dnia 20 bm. o godzinie 8^15^ wieczorem**

najpiękniejsza premjera pierwszego dźwiękowego na taśmie arcydzieła cyrkowego z słynnym **KEN MEYNERTEM** p. t.

# „Parada Zachodu"

Wspaniały pokaz nowych tricków jeździeckich film o niezwykle wysokiem napięciu dramatycznem przewyższający wszystko co stworzono w dziedzinie filmów wystawowych.

**Do tego nowy nadprogram i tygodnik dźwiękowy**

Następny program nowy **Scherlok Holmes** w Ameryce pierwsze 3 serje p. t. **„TAJEMNICZA RĘKA"**